

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.**PL**

Nr 6 (112), 27 marca 2013

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Jajka, babki i baranki

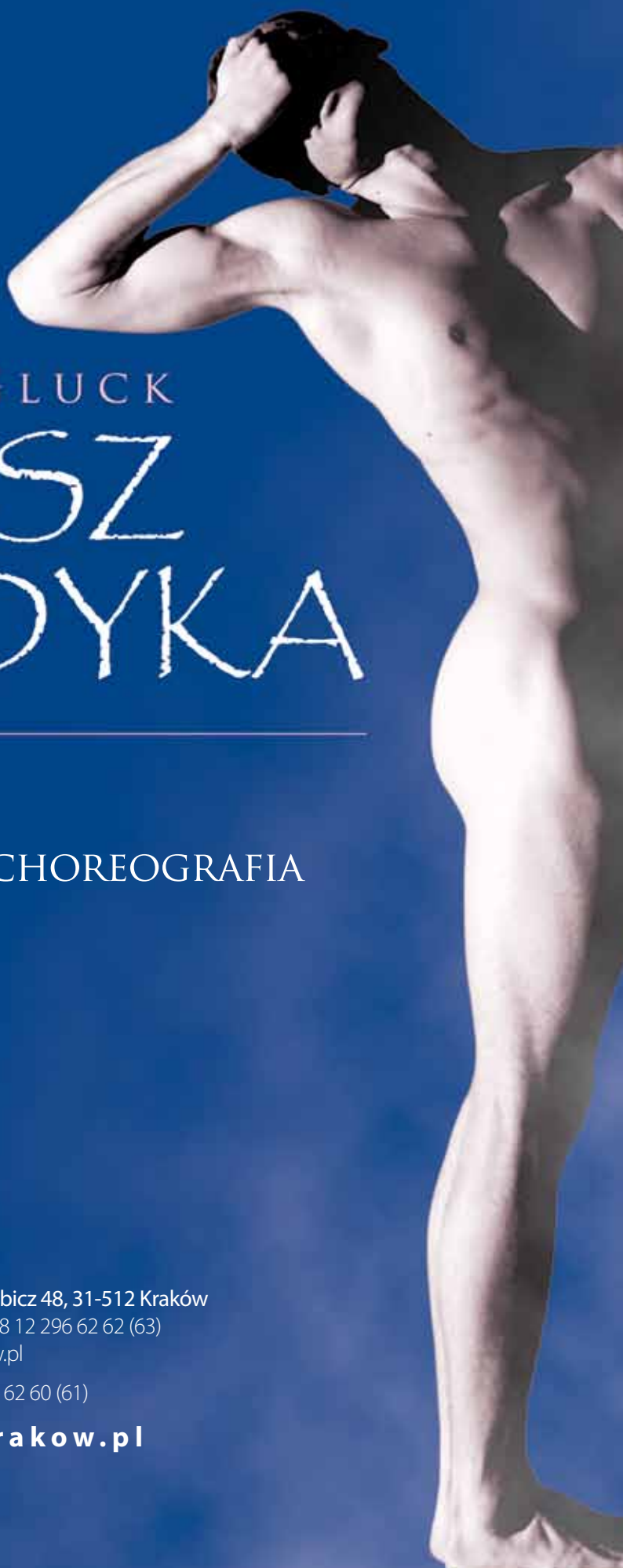
Cukiernicy przed wielkanocnym wyzwaniem

W poszukiwaniu harmonii

Rozmowa z o. Janem Pawłem
Konobrodzkim OSB

**Wszystko, co musisz
wiedzieć o śmieciach**

Nowy system od 1 lipca



CHRISTOPH W. GLUCK
**ORFEUSZ
I EURYDYKA**
BALET OPERA

INSCENIZACJA, REŻYSERIA I CHOREOGRAFIA
GIORGIO MADIA

KIEROWNICTWO MUZYCZNE
MAREK TOPOROWSKI

SCENOGRAFIA I KOSTIUMY
BRUNO SCHWENGL

27, 28, 30

KWIETNIA 2013

GODZ. 18.30

OPERA KRAKOWSKA ul. Lubicz 48, 31-512 Kraków

Rezerwacja biletów: tel. +48 12 296 62 62 (63)

e-mail: bilety@opera.krakow.pl

Kasa Opery: tel. +48 12 296 62 60 (61)

www.opera.krakow.pl



Opera Krakowska
instytucja kultury
Województwa
Małopolskiego

Mecenas Opery Krakowskiej



Sponsor



Patroni medialni

DZIENNIK POLSKI

TVP KRAKÓW





Wszystkim Krakowianom i wielbicielom Krakowa
serdeczne życzenia radości, pogody ducha
i wesołego Alleluja na **Wielkanoc 2013** składają

Bogusław Kośmider
Przewodniczący
Rady Miasta Krakowa

Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa

Serdecznie zapraszamy na tradycyjne uroczyste wielkanocne święcenie pokarmów
w Wielką Sobotę 30 marca 2013 r. o godz. 13.00 przed Bazyliką Mariacką

KONKURS

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania: 1. Na jakim dystansie rozgrywany jest Krakowski Półmaraton Marzanny? 2. Komu poświęcona jest najnowsza stała wystawa w jednym z oddziałów MHK? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Krakowski Półmaraton Marzanny rozgrywany jest na dystansie 21 km 97 m. 2. Najnowsza stała wystawa w Aptece pod Orłem (jeden z oddziałów MHK) została poświęcona Tadeuszowi Pankiewiczowi i mieszkańcom krakowskiego getta. Zwycięzcy w naszym konkursie: Jan Drzewiecki, Maria

Keller i Marcin Perek otrzymają podwójne zaproszenia na jeden z koncertów festiwalu Misteria Paschalia.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Na jakiej stronie internetowej można dowiedzieć się wszystkiego o nowym systemie gospodarki odpadami? 2. Kto założył zespół Portishead? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 2 kwietnia 2013 r. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Informacji, Turystyki i Promocji Miasta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

Redaktor naczelny: Beata Klejbuk-Goździalska

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Koziół, Jan Bińczycki, Małgorzata Kubowicz, Kinga Sadowska, Magdalena Bartlewicz, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Filip Szatanik, Joanna Kijowska, Joanna Dubiel

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: fot. Paweł Krawczyk / UMK

Projekt graficzny: PReTEKST. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio

Druk: DjaF Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamieńskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasickiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **10 kwietnia**.

W numerze:

WIELKANOC

4. Jajka, babki i baranki

Cukiernicy przed wielkanocnym wyzwaniem

7. W poszukiwaniu harmonii

Rozmowa z o. Janem Pawłem Konobrodzkim OSB

8. Emaus na Zwierzyńcu

Odpust o wielowiekowej tradycji

MIASTO

9. Sześciolatku, nie trać roku!

Akcja nabiera tempa

10. Wszystko, co musisz wiedzieć o śmieciach

Nowy system od 1 lipca

11. Nowe stawki opłat za gospodarowanie odpadami

12. Nowa jakość kształcenia zawodowego

Miliony na naukę zawodu

13. Nowocześnie i oszczędnie

Kolektory słoneczne w obiektach sportowych

14. 1 procent podatku = 100 procent serca

Wesprzyj krakowskie organizacje pozarządowe

14. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

15. Polonijny Kraków

Emisariusze polskości za granicą

16. Drzewa w mieście

Jak dbać o zieleń

KULTURA

17. Portishead w Krakowie!

Niezwykły koncert 25 czerwca

17. Misteria Paschalia

Trwa jubileuszowa edycja festiwalu

RADA MIASTA KRAKOWA

18. Z dwóch czytań jedno

Nowy tryb przyjmowania uchwał

18. Kalendarium Przewodniczącego RMK i wiceprzewodniczących

19. Płać podatki w Krakowie – wersja 2.0

Rozmowa z Bogusławem Kośmiderem, Przewodniczącym RMK

20. Jest, jak kolorowy pieprz, przyprawą życia

Po spotkaniu Krakowianek 50+

22. Miasto mecenasem

Felieton Małgorzaty Jantos

23. Głos dzielnicy

HISTORIA

24. Podejrzani goście z Miechowa

Raporty w sprawie nadzorowania

25. Kalendarium krakowskie

KOMUNIKATY

26. Ogłoszenia

Jajka, babki i baranki

Wielkanoc – poprzedzana czterdziestodniowym Wielkim Postem – zawsze miała, rzecz jasna oprócz wymiaru duchowego, wymiar kulinarny. Wystarczy przypomnieć sobie „Chłopów” Reymonta, gdzie stoły uginały się od jedzenia, pojawiały się kielbasy, mięsiwa, paszety, baby drożdżowe, mazurki i inne świąteczne specjały.



Michał Kozioł

Wiadomo, że gdy nadejdą święta, to – jak pisał pod koniec XIX stulecia wychodzący w Krakowie satyryczny dwutygodnik „Djabeł”:

Ustanie z ryb posiłek smutno srogi,
Zuchwały śledź zakończy życia kres.
Złożą swą broń sardynki i minogi,
Pośpieszy post w wieczności ciche progi,
A po nim nikt nie uroni łez.

Na wielkanocnym stole musiały się znaleźć, oprócz obowiązkowej szynki i kielbasy, także rzeczy słodkie. Dwie spośród nich, czyli baba i baranek, kiedyś przygotowywane w domach, w wieku XIX stały się domeną profesjonalnych cukierników. Pisał o tym m.in. przywołany już wyżej „Djabeł”, który w ogłoszonej na swoich łamach „Podręcznej encyklopedii wyrażeń świątecznych” tak definiował wielkanocną babę: „Produkt przyrządzany w cukierni, a chwਾਲony przez gości jako produkt własnego wyrobu pięknych rączek gospodyni”.

Tiulowe, hiszpańskie, łokciowe

Rezygnacja z domowego wypieku wielkanocnej baby wcale nie oznaczała, że pani domu jest osobą mało pracowitą lub nieporadną. Była bowiem baba wielkim wyzwaniem. Decydując się na jej upieczenie, trzeba było przede wszystkim określić, jaką babę chce się stworzyć, gdyż ciast tego rodzaju była prawdziwa mnogość. Źródła z XIX stulecia wymieniają baby: chlebowe, cytrynowe, czekoladowe, hiszpańskie, łokciowe, migdałowe, orzechowe, parzone, parzone śmietankowe, petynetowe, czyli sakramentki, podolskie (bardzo trudne, „przy najmniejszym otrząśnieniu zaraz opadają”, dlatego, aby uniknąć wstrząsów, wykładano je z formy na poduszkę), polskie, ponczowe, ucierane, ukraińskie, tiulowe, waniłowe, zaparzane.

Można podejrzewać, że lista ta nie jest kompletna. Oczywiście w żadnej pracowni cukierniczej ani w żadnym domu nie pieczono wszystkich rodzajów tego wspaniałego wielkanocnego ciasta. Choć i tam wachlarz bab ofiarowanych przez niektóre krakowskie cukiernie był imponujący. Na przykład funkcjonująca pod koniec XIX w. w Grand Hotelu pracownia cukiernicza oferowała na sprzedaż wiele rodzajów owego

smakołyku. Oprócz bab podolskich, tiulowych, orzechowych, cytrynowych, migdałowych – i to w cenie już od 50 centów – można tam było kupić rzecz arcyzadką w Małopolsce, czyli sękacze, zwane wówczas „baumkuchami”. Ciasto – do dziś popularne na północnym Mazowszu, a zwłaszcza w okolicach Łomży – nie było dla krakowian nowością. Sękacze piekła w XIX w. ulokowana w dobrym punkcie, bo przy Rynku Głównym, Cukiernia Warszawska, którą kierował – jak sam się przedstawiał w prasowych inseratach – „Adam Roszkowski, cukiernik z Warszawy”. W ogłoszeniach tych obrotny przybysz z zaboru rosyjskiego oferował krakowianom, oprócz rozmaitych wypieków, także „wielki dobór cukrów do ozdobienia ciast, wielki asortyment baranków, bombonierek, jajek fantazyjnych i maczków w rozmaitych kolorach”. Rzecz jasna, pan Roszkowski nie był w Krakowie ani pierwszym, ani jedynym producentem baranków wielkanocnych. Powstawały one chyba we wszystkich cukierniach, podobnie jak i jajka wielkanocne. Te ostatnie robiono z różnych materiałów (bo i z cukru, i z czekolady, i z marcepana) i w różnych wielkościach. W słynnej cukierni Pieczarki mieszczącej się przy ul. Dominikańskiej w 1899 r. ceny „pisanek ozdobnych” wahały się od 5 centów do 3 złotych reńskich. Dla porównania – bułka wodna kosztowała wtedy 1 centa.

Świnka z dukatem na szczęście

Przed Świętami Wielkanocnymi krakowscy cukiernicy sprzedawali także „półfabrykaty”, chętnie nabywane przez panie domu. Można więc było w cukierniach kupić m.in.: „lukier na torty w trzech gatunkach, biały, różowy, czekoladowy z rozmaitymi smakami, szklanka 60 halerzy”, „owoce kandyzowane i kwiaty karmelowe do ubierania ciast”, „masę migdałową i orzechową, po 3 korony i 20 halerzy za kilogram” oraz

używane do posypywania wypieków „maczki w różnych kolorach”. Trzeba też pamiętać, że baranki – choć niewątpliwie najważniejsze – to jednak nie były jedynymi wyrobami z cukru, które trafiły do wielkanocnego, ubranego bukszpanem koszyka. Oprócz marcepanowych miniaturkowych wędlin i chlebków trafiła tam często cukrowa, różowa świnka. To sympatyczne zwierzątko zazwyczaj trzymało w ryjku złotego koloru pieniążek z wizerunkiem Najjaśniejszego Pana. Rzecz ciekawa, że świnki z c.k. dukacikiem „na szczęście”

Na wielkanocnym stole musiały się znaleźć także rzeczy słodkie. Dwie spośród nich, czyli baba i baranek, kiedyś przygotowywane w domach, w wieku XIX stały się domeną profesjonalnych cukierników.

► przeżyły monarchię i były produkowane w Krakowie jeszcze w pierwszych latach po II wojnie światowej. Robiono także jajka wielkanocne, choć czasy powojenne nie były zbyt łaskawe dla cukiernictwa, a to z powodu braku niektórych surowców.

Były bowiem też i takie lata, kiedy cukiernicy otrzymywali ściśle określone i zgoła nieobfite przydziały podstawowego w tym rzemiośle surowca, czyli cukru, a o wielu innych, wydawałoby się absolutnie niezbędnych do cukierniczej produkcji dodatkach, można było sobie tylko pomarzyć. Na szczęście te czasy należą do bezpowrotnie minionej przeszłości. Obecnie – w czasach obfitości wszelkiego surowca, wszelkich cukierniczych ingrediencji – krakowscy cukiernicy mają nieograniczone możliwości kontynuowania najlepszych wielkanocnych tradycji, których kwintesencją było święcone. Dziś zostało ono zredukowane do zawartości maleńkiego koszyczka i jest tylko wspomnieniem dawnych czasów, kiedy to – jak można przeczytać u Zygmunta Glogera w jego „Encyklopedii staropolskiej” – „po miastach bogatsi cukiernicze zastawiają ciasta, lukrowaniem ozdobne, baby migdałowe, z razowego chleba, z ciasta białego, różowego lub ciemnego, torty królewskie, itp.”.

Tradycje krakowskiego cukiernictwa

Święcone to część polskiej tradycji. Wspomniany już Zygmunt Gloger pisze, że w czasie wojen napoleońskich, kiedy to los, a raczej rozkaz cesarza Francuzów, rzucił polskich żołnierzy do Hiszpanii i przyszło im świętować Wielkanoc na obcej ziemi, pojawił się nieoczekiwany problem. Okazało się bowiem, że hiszpańscy

księża nie znają formuły poświęcenia pokarmów przeznaczonych na wielkanocne śniadanie. Trudno dziś, po dwóch stuleciach dociec, w jakim stopniu postawa tamtejszych kapłanów spowodowana była autentyczną niewiedzą, a w jakim niechęcią do okupantów, jakimi z hiszpańskiej perspektywy byli Polacy. Dziś na szczęście nie ma żadnych, ani materialnych, ani duchowych przeszkód w kontynuowaniu tradycji święconego.

Tradycja ma jednak to do siebie, że bardzo dobrze przyjmuje wszelką pomoc, że dobrze jej robi wsparcie ze strony instytucji, organizacji, a nawet pojedynczych społeczników. W tym roku dwa krakowskie podmioty, czyli Cech Rzemiosł Spożywczych oraz Towarzystwo Przyjaciół Kultury Ludowej postanowiły wspólnie zająć się przypomnieniem wielkanocnych tradycji krakowskiego cukiernictwa. Okazją do zaprezentowania cukierniczych wyrobów przygotowywanych na nadchodzące Święta Wielkanocne była konferencja zorganizowana 14 marca w siedzibie cechu przy ul. Westerplatte 18. Budynek ten zwyczajowo nazywany „Na Kotłowym” na pierwszym piętrze ma wyjątkowej urody salę z wystrojem pamiętającym początek ubiegłego stulecia. To właśnie w tej sali grupa krakowskich – ale nie tylko, był bowiem reprezentowany tak zwany „teren”, czyli powiat krakowski – cukierników przedstawiła swoje wielkanocne wyroby. W konferencji wzięły więc udział następujące firmy: Cukiernia Andrzeja i Wojciecha Starowiczów, Cukiernia „Cichowscy”, Cukiernia „Ekler” S.C., mająca swoją siedzibę w miejscowości Baranówka w podkrakowskiej gminie Kocmyrzów-Luborzyca, ale należąca do krakowskiego cechu i dobrze znana na krakowskim gruncie, Cukiernia Jana

i Janiny Kwiatkowskich, Cukiernia Józefa Wilka, Cukiernia Wojciecha Dolińskiego, Cukiernia Wojciecha Wilka, Piekarnia Buczek, Piekarnia Emila i Jerzego Górniewiczów oraz Piekarnia Moniki Binkowskiej. Produkty zaprezentowane przez wymienionych wyżej wytwórców były niezbitymi dowodami na potwierdzenie tezy, że dobra tradycja wszelkiego pieczywa, bab, mazurków, a także tego, co można nazwać „wielkanocną galanterią cukierniczą” pod Wawelem nie tylko nie ginie, ale wręcz się rozwija.

Firmy prezentujące swoje wyroby – zarówno te należące do kategorii cukierni, jak i posiadające status piekarni, zaprezentowały się wspaniale. Z autentycznym podziwem oglądano wyroby imponujące formą, barwą, a także – o czym można było przekonać się w czasie degustacji – wybory smakiem. Oceniając prezentowaną tegoroczną wielkanocną ofertę, należy bezwzględnie stwierdzić, że krakowscy cukiernicy i piekarze dokonują rzeczy naprawdę trudnych, potrafią bowiem łączyć tradycję z nowoczesnością – a nawet tworzyć zupełnie nowe wzory „wielkanocnych”, czy też – jeżeli można tak powiedzieć – „święceniowych” wyrobów. Znalazły się więc na stołach w cechowej sali obok siebie tradycyjne baranki obok baranka poziomego, mazurki, kiedyś zawsze prostokątne i różniące się tylko smakami oraz dekoracją, dziś także okrągłe czy owalne. Licznie reprezentowane były jajka wielkanocne, różnej wielkości, różnego smaku. Na słodkie chałki, tradycyjnie posypywane kruszonką, wkroczyło ziarno sezamowe. Wśród barwnej, cieszącej oko „koszyczkowo-święceniowej galanterii” miłośnicy tradycji mogli uradować się widokiem nie tylko baranków, kaczuszek, kurek, zajęczków i innych czekoladowych, cukrowych i marcepanowych stworzonek, lecz także różowej świnki, która wprawdzie nie miała w ryjku „złotego” dukacika z konterfektem cesarza Franciszka Józefa I, ale nawet mimo tego braku prezentowała się bardzo sympatycznie, a przede wszystkim apetycznie.



foto: Paweł Kravczyk / UMK

Poprzedzana 40-dniowym postem Wielkanoc zawsze miała – oprócz wymiaru duchowego – wymiar kulinarny

Jak co roku na Rynku Głównym w Krakowie odbywają się tradycyjne Targi Wielkanocne (22 marca – 1 kwietnia). Wystawcy z Polski i zagranicy prezentują na swoich stoiskach przede wszystkim artykuły świąteczne. W Wielką Sobotę o godz. 10.00 odbędzie się pokaz wielkanocnych stołów regionalnych, a w Poniedziałek Wielkanocny o godz. 14.00 organizatorzy zapraszają na pokaz obrzędów związanych ze Śmigusem Dyngusem w wykonaniu Stowarzyszenia Folklorystycznego „Teatr Regionalny” – Zespół Modlnicianie.

W poszukiwaniu harmonii

O przygotowaniach do Wielkanocy, poszukiwaniu harmonii i poście według św. Hildegardy z o. **Janem Pawłem Konobrodzkiem** OSB z klasztoru w Tyńcu rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.



foto: archiwum prywatne

o. Jan Paweł Konobrodzki OSB – święcenia kapłańskie przyjął z rąk Ojca Św. Jana Pawła II w Lublinie w 1987 r. Pracował w parafii tynieckiej jako wikary, następnie w wydawnictwie Tyniec. Obecnie jest sekretarzem opactwa oraz pierwszym kantorem konwentu.

Czy można przeżyć Triduum Paschalne bez wcześniejszego przygotowania?

Jan Paweł Konobrodzki: Tak, można. Wystarczy nasza świadoma uważność, obserwowanie tego, co dzieje się wokół, co dzieje się we mnie. Uważność pozwala nam przeżyć każdą chwilę bez przygotowania, należy być tylko jej świadomym.

Wielki Post traktowano kiedyś znacznie gorliwiej. Przez ostatnich kilkanaście lat wiele się zmieniło...

JPK: Zmienia się rozumienie samego postu – i życia jako takiego. Żyjemy w ogromnym pośpiechu, przytłoczeni sprawami „na wczoraj”. To tak męczący, że wcale się nie dziwię, że ludzie nie mają już ochoty na żadne umartwienia. Ból, trud, cierpienie, jakich doznajemy w codziennym życiu, już jest formą pokuty. Zatem raczej unikamy dodawania sobie bólu.

Zresztą nie o to w Wielkim Poście chodzi, by dokładać sobie cierpienie, ale by zobaczyć świat ducha, który w nas krzyczy i woła. On ma swoje wymagania i swoje prawa. Kiedy robimy coś „na wczoraj”, uciekamy od tego, co dzieje się tu i teraz. Kiedy się stresujemy, żyjemy tym, co nas zestresowało. Post ma sprzyjać doznaniu chwili obecnej. Trzeba się zatrzymać, pobyc z samym sobą, bo tylko w taki sposób

można przywrócić harmonię w naszym życiu. Mało tego, ta dobroć trafia do innych ludzi, bo przecież „karmię was tym, czym sam żyję”. Cieszę się radością życia, bo czuję, gdzie jestem, co się ze mną dzieje. Świat ducha jest tak piękny, jest w nim tyle bogactwa pozwalającego zrozumieć, co się wokół mnie wydarza i nadać temu sens...

Czy wszechobecna komercjalizacja nie przeszkadza w poszukiwaniu harmonii?

JPK: Wszystko zależy od naszego nastawienia. Jeśli nastawię się na tworzenie własnego życia, a nie odbieranie jedynie gotowych produktów, sprzedawanych pod przykrywką nieświadomych potrzeb, moje życie nabierze kolorów. Nie można wrzucać do głowy wszystkiego, bo gdy trafią się perły, możemy nie znaleźć już dla nich miejsca... Trzeba wybierać. I tylko tyle.

A jeśli źle wybierzemy?

JPK: Jeśli nie będziemy słuchać swojej duszy, skończy się to jeszcze większym krzykiem i bólem.

Dlaczego umartwienie się jest tak istotne w czasie Wielkiego Postu?

JPK: Zastanówmy się, czym jest umartwienie się. Właściwie oznacza to świadome odjęcie

pewnych spraw, zajęć, które do tej pory mnie pochłaniały, na których się koncentrowałem, dzięki czemu mogę zwrócić uwagę na inne potrzeby – właśnie na potrzeby ducha. Chodzi o to, żebym mógł wejść w głąb siebie, pobyc z sobą, we własnym świecie, który ma swoje prawa i swoje wymagania, w którym jest wiele spraw pięknych, ale i nieuporządkowanych, czekających na moje oglądnięcie.

Nie brzmi to jak definicja wyrzeczenia...

JPK: Właśnie, jeżeli ja spotykam się z samym sobą, cieszę się, że wreszcie mam dla siebie czas, dlaczego mam to nazywać umartwieniem?

Ale przecież w czasie postu mówimy o wyrzeczeniach, o rezygnacji z tego, co lubimy.

JPK: Odejmuje sobie coś, żeby wejść w przestrzeń ducha. Decyzję tę podejmujemy świadomie. Jeżeli przestaję się zajmować jedzeniem, to czym mam się zająć? Gdy organizm nie jest nastawiony na zaspokajanie wszelkiego rodzaju głodów, okazuje się, że potrzeby mojego ducha, relacji z innymi, bycia ze sobą, ciszy, spokoju, harmonii wewnętrznej domagają się poświęcenia czasu, akceptacji. I rzecz naprawdę zdumiewająca – wystarczy jedynie przyjrzeć się temu, co w nas wołało, by się uspokoiło. Harmonia – to o jej pozyskiwanie chodzi właśnie w Wielkim Poście. Dodajmy jednak, że nie trzeba czekać do tego okresu, by spotkać się z samym sobą.

A co nam daje rezygnacja z jedzenia mięsa?

JPK: Mięso bardzo zakwasza organizm. Nie jedząc go, mamy inne poczucie siebie. Mówiąc inaczej: staję się tym, czym się karmię. Pamiętajmy, że pierwszą złą rzeczą jest pożądanie czegoś. Możemy nad tym zapanować, odmawiając sobie. A najłatwiej zacząć właśnie od jedzenia.

W poszczeniu zyskał Ojciec spore doświadczenie, prowadząc rekolekcje z postem według Hildegardy. Na czym on polega?

JPK: Na umiarkowanym spożywaniu wywaru z orkisz – pszenicy, która ma naturalne właściwości zakwaszania się, ale energia z niej uzyskana bardzo powoli rozchodzi się po ciele i nie wywołuje stanu łaknienia. Daje poczucie sytości, ma sporo wartości odżywczych, soli mineralnych, przez co nie trzeba uzupełniać diety niczym dodatkowym.

Stosuje Ojciec tę dietę?

JPK: Cztery razy w roku! Wszak nie wypada, prowadząc takie zajęcia, nie stanowić przykładu dla grupy. Ale dieta ta daje naprawdę wiele korzyści organizmowi, jak i dla ducha.

Emaus na Zwierzyńcu

W Poniedziałek Wielkanocny na krakowskim Zwierzyńcu, u stóp klasztoru sióstr Norbertanek, odbywa się uroczysty odpust zwany popularnie emausem. Dziś to raczej kolejne kolorowe targowisko osobliwości. Odpust ma jednak swoją bardzo bogatą, wielowiekową tradycję, która niestety odchodzi w zapomnienie.



fot. archiwum MHK

Kramy podczas emausu ok. 1930 r.

Bartosz Heksel*

Święto to pierwotnie miało bardzo religijny charakter. Jego nazwa nawiązuje do sceny opisaną w Ewangelii św. Łukasza. Odnosi się do pielgrzymki dwóch apostołów, którzy idąc do wsi Emaus, spotkali zmartwychwstałego Jezusa. Pod wpływem liturgii dnia w Poniedziałek Wielkanocny powstał zwyczaj wędrowania „na Emaus”. Celem pielgrzymek były kościół lub kaplica oddalona od miasta. Nie jest to oczywiście tradycja ściśle krakowska – podobne pielgrzymki odbywały się również w innych miastach Polski.

Trochę historii...

W Krakowie Zwierzyniec nie był jedynym miejscem obchodzenia tego odpustu. Drugi odbywał się przy kościele świętych Sebastiana i Rocha, a gdy w 1793 r. świątynia została zburzona, uroczystości przeniesiono do kościoła św. Gertrudy przy wylocie ul. Siennej. W 1640 r. emaus zaczęto organizować także przy nieistniejącym już kościele św. Wawrzyńca, ostatecznie przetrwał tylko ten organizowany przy klasztorze sióstr Norbertanek.

Pierwsze wzmianki o zwierzyńskim emausem pochodzą z końca XVI w. Legat papie-

ski Giovanni Paolo Mucante napisał we wspomnieniach: „(...) w Poniedziałek Wielkanocny poszedłem zwiedzać kościół, który nazywają Emaus, gdzie zbiega się wielki tłum obojga płci. Kościół ten stał poza bramą Wiślną, sporą milę włoską od miasta, blisko brzegu rzeki”. Na bardziej szczegółowe zapiski kronikarskie przychodzi nam czekać do XIX w. Poniedziałkowe wielkanocne popołudnia spędzała tam wtedy znaczna część mieszkańców Krakowa, zmierzając do Norbertanek pieszo, konno czy pojazdami. Przechadzki te były połączone ze spacerami na kopiec Kościuszki. W XIX w. miały one charakter bardziej narodowo-patriotyczny. Casy I i II wojny światowej nie przeszkodziły w obchodzeniu uroczystości, choć miały one mniej huczny charakter.

Emausowe zwyczaje

Z emausem wiąże się wiele ciekawych, częściowo zapomnianych już zwycza-

jów. I tak w Poniedziałek Wielkanocny mężczyźni uderzali wierzbowymi wtkami dziewczęta spieszące na emaus. Towarzyszyło temu polewanie wodą, co wiązało się z pogańskimi obrzędami płodności. W tym dniu siostry norbertanki uroczystie wyprowadzały na dziedziniec klasztoru pawie – ptaki te symbolizowały bowiem nieskończoność, nieśmiertelność i zmartwychwstanie. Odpustowi towarzyszyła muzyka – z wieży kościoła pod wezwaniem Najświętszego Salwatora trębacze grali pieśni religijne. Za swój trud, oprócz zapłaty, nagradzani byli jadłem i napitkiem.

Na przestrzeni lat odpust zmieniał swój charakter – zagościły na nim huśtawki i karuzele oraz hałaśliwe zabawki. Dziś w kramach można znaleźć najprzeróżniejsze towary nieprzypominające tradycyjnych zabawek czy wyrobów cukierniczych. Te, którymi dawniej handlowano, miały znaczenie symboliczne – jedne przynosiły szczęście (np. drzewko szczęścia), inne odpędzały złe duchy (np. dzwonki). Charakterystycznym elementem emausowych straganów były też drewniane figurki Żydów w tradycyjnych strojach. Z kulinariów natomiast pojawiały się miejscowe wypieki – piernikowe serca albo różańce z ciasta.

Świat tradycyjnej zabawki

Z okazji emausu Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Dom Zwierzyńcki (ul. Królowej Jadwigi 41) organizuje warsztaty dla dzieci pod nazwą „Świat tradycyjnej zabawki dziecięcej”, które poprowadzi pani Anna Malik. Zajęcia zaplanowano na 1 kwietnia – tego dnia oddział otwarty będzie w godzinach 10.00–18.00. W programie przewidziano również inne imprezy towarzyszące. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Szczegółowy program można odnaleźć na stronie: www.mhk.pl oraz na profilu oddziału Dom Zwierzyńcki na portalu Facebook.

*asystent w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa



fot. Jacek Korzeniowski

Tradycyjna zabawka – drewniana bryczka

Sześciolatku, nie trać roku!

Ponad 70 szkół podstawowych zadeklarowało chęć przystąpienia do programu przygotowywanego przez Urząd Miasta Krakowa, dzięki któremu dostaną po 35 tys. zł na dodatkowe przygotowanie szkoły na przyjęcie dzieci sześciolatków do klas pierwszych.



Fot. Wiesław Majka / UMK

W roku szkolnym 2014/2015 w klasach pierwszych rozpoczną naukę dwaroczniki dzieci – 2007 i 2008

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

To bardzo dobra wiadomość, która jest dowodem na to, że dyrektorom szkół zależy nie tylko na przyjęciu sześciolatków do szkół, ale także na tym, aby zapewnić im jak najlepszą opiekę – mówi Anna Okońska-Walkowicz, Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Edukacji i Spraw Społecznych.

Szkoły, które zgłosiły się do programu, otrzymają po 35 tys. zł. Teraz ich zadaniem jest przygotowanie projektów dotyczących tego, jak chcą je wykorzystać. A będą je mogły przeznaczyć m.in. na: opłacenie zajęć świetlicowych adresowanych do sześciolatków (jeśli to możliwe – w odrębnych świetlicach), realizację ciekawych zajęć rozwijających zainteresowania i wspierające proces uczenia się dzieci sześciolatków, zorganizowanie opieki nad sześciolatkami także w dni wolne od nauki (wakacje, ferie), zorganizowanie obiadów i podwieczorków lub na inne zadania, które szkoła uzna za ważne.

Niezależnie od tych środków Gmina organizuje również dodatkowe szkolenia dla na-

uczycieli dotyczące metod pracy z dziećmi sześciolatkami. Władze miasta kładą także nacisk na to, aby tworzyć klasy wyłącznie dla sześciolatków.

Przypomnijmy, że w roku szkolnym 2014/2015 w klasach pierwszych rozpoczną naukę dwaroczniki dzieci – 2007 i 2008 (minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas wielokrotnie podkreślała, że decyzja o obniżeniu wieku obowiązku szkolnego jest nieodwołalna). Wiąże się to z rekrutacją do szkół w roku szkolnym 2014/2015 od 10 do 14 tys. dzieci.

Podwójny rocznik to ogromne wyzwanie zarówno dla szkół, jak i dla dzieci i ich rodziców. Aby ułatwić rodzicom decyzję, czy zapisać sześciolatka rok wcześniej do szkoły podstawowej, czy zostawić go w przedszkolu, Urząd Miasta Krakowa realizuje projekt pod hasłem „Sześciolatku, nie trać roku!”, którego celem jest stworzenie odpowiednich warunków edukacji dla dzieci sześciolatków.

O założeniach tegorocznej edycji projektu dyrektorzy szkół, przedszkoli oraz przedstawiciele rad dzielnic rozmawiali podczas specjalnych spotkań organizowanych

przez władze Krakowa. Spotkania odbyły się w dniach: 1, 5 i 6 marca.

W nadchodzącym roku szkolnym 2013/2014 rodzice po raz ostatni mają prawo wybrać, czy zapisać sześciolatka do przedszkola, czy do pierwszej klasy szkoły podstawowej. To ważna decyzja, która nie może być podejmowana pochopnie, dlatego zachęcamy rodziców do rozważenia wszystkich „za” i „przeciw”. – Odpowiednie przygotowanie szkół z pewnością będzie dla nich argumentem „za” – przekonuje Anna Okońska-Walkowicz.

Lista szkół, które zamierzają przystąpić do programu tworzenia świetlic (do tej pory do programu zgłosiło się 75 z 98 szkół podstawowych):

SP nr 1, SP nr 2, SP P z Oddziałami Integracyjnymi nr 3, SP nr 4, SP z Oddziałami Sportowymi nr 5 (w ZSO nr 51), SP nr 10, SP nr 11 (w ZSP nr 3), SP nr 12 (w ZSO nr 1), SP nr 16 (w ZSP nr 6), SP nr 21, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 22, SP nr 24, SP nr 25, SP nr 26, SP nr 27, SP nr 29, SP nr 31, SP nr 32, SP nr 36, SP nr 38, SP nr 40, SP nr 41, SP nr 43, SP nr 47 (w ZSP nr 1), SP nr 48, SP nr 50, SP nr 52, SP nr 53, SP nr 54, SP nr 56, SP nr 58, SP nr 61, SP nr 64, SP nr 66 (w ZSP nr 7), SP nr 67, SP nr 68 (w ZSP nr 2), SP nr 72, SP nr 75 (w ZSO Mistrzostwa Sportowego), SP nr 78, SP nr 82, SP nr 85, SP nr 86, SP nr 89, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 90 (w ZSO nr 7), SP nr 91, SP nr 93, SP nr 95, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 98, SP nr 101, SP nr 104, SP nr 105, SP nr 107, SP nr 109, SP nr 111, SP nr 113, SP nr 114, SP nr 117, SP nr 119, SP nr 123, SP nr 126, SP nr 129 (w ZSP nr 5), SP nr 130, SP nr 133, SP nr 134, SP nr 137, SP nr 138, SP nr 142, SP nr 144 z Oddziałami Integracyjnymi, SP nr 151 (w ZSO nr 2), SP nr 153, SP nr 155, SP nr 156, SP nr 157 (w ZSO nr 15), SP nr 158 (w ZSO nr 3), SP nr 162.

Rodzice – rodzicom

„Rodzice – rodzicom, czyli czego nie możecie nie wiedzieć o swoim sześciolatku” – to tytuł konferencji zorganizowanej dla rodziców dzieci sześciolatków, która odbyła się 19 marca w Sali Obrad RMK. Rodzice mieli okazję obejrzeć prezentacje przygotowane przez specjalistów-rodziców, dotyczące m.in. przygotowania krakowskich szkół na przyjęcie sześciolatków, geniuszu sześciolatków oraz faktów i mitów na temat ich rozwoju. Zapoznali się także ze spostrzeżeniami nauczycieli dotyczącymi funkcjonowania sześciolatków w szkole oraz refleksjami rodziców, którzy zapisali swoje sześciolatkowe dzieci do pierwszej klasy.

Wszystko, co musisz wiedzieć o śmieciach

Chcesz dowiedzieć się wszystkiego o nowym systemie gospodarowania odpadami komunalnymi, sprawdzić, ile będziesz płacić za odbiór śmieci i kto będzie je odbierał? Odwiedź specjalną stronę internetową www.nowezasady.pl, zadzwoń na bezpłatną infolinię 800-112-211 i śledź kampanię informacyjną w radiu, telewizji i komunikacji miejskiej. Wkrótce będziesz także mógł odwiedzić specjalne punkty konsultacyjne, a w twojej skrzynce pocztowej pojawią się broszury informacyjne.

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Przypomnijmy, że 13 marca Rada Miasta Krakowa przyjęła pakiet uchwał ustalających m.in. stawki za odbiór śmieci. Nowy, wynikający bezpośrednio z zaleceń Unii Europejskiej system, będzie obowiązywał od 1 lipca br. – Oczekujemy, że dzięki nowemu systemowi, który obejmie cały teren miasta, Kraków będzie czysty i że mieszkańcy będą prowadzić segregację śmieci, ponieważ będzie to dla nich bardziej opłacalne – wymieniał podczas konferencji prasowej Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa Tadeusz Trzmiel.

Informacje o tym, na czym polega nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi, mieszkańcy Krakowa mogą czerpać z bardzo wielu źródeł. W ramach kampanii informacyjnej został uruchomiony nowy serwis internetowy www.nowezasady.pl (dostęp-

ny również pod adresem www.mpo.krakow.pl/nowezasady). Znajdują się tu najważniejsze informacje dotyczące nowych zasad „rewolucji śmieciowej” w Krakowie, takie jak podstawy prawne, stawki dla mieszkańców wspólnot, mieszkań zarządzanych przez spółdzielnie oraz właścicieli domów jednorodzinnych. W serwisie pojawi się też wzór wypowiedzenia umowy z dotychczasowym odbiorcą śmieci, informacja, jak przygotować miejsce odbioru odpadów, oraz obszerny dział FAQ – najczęściej zadawanych pytań, a także specjalny kalkulator, dzięki któremu każdy sam będzie mógł obliczyć, ile zapłaci za odbiór śmieci. Działa już także bezpłatna infolinia 800-112-211, pod którą mieszkańcy Krakowa mogą uzyskać szczegółowe informacje na temat nowych zasad.

Już niebawem do wszystkich gospodarstw domowych zostaną wysłane broszury z informacjami na temat wysokości stawek, miejsc, skąd można pobrać deklaracje, oraz sposobu

Ile za śmieci?

Za odbiór posegregowanych odpadów mieszkańcy budynków wielorodzinnych zapłacą średnio 12 zł od osoby miesięcznie. Dla, tych którzy segregacji nie prowadzą, stawki będą o 50 proc. wyższe. W zabudowie jednorodzinnej stawka dla gospodarstwa domowego jednoosobowego za odbiór odpadów posegregowanych wyniesie miesięcznie 32,50 zł, dla gospodarstwa dwuosobowego 44,50 zł, a dla czteroosobowego – 62,50 zł. Opłaty za odbiór śmieci nieposegregowanych wyniosą 48,50 zł, 65 zł i 92,50 zł. Mieszkańcy bloków będą płacić nie w zależności od liczby osób zameldowanych, ale od pojemności odbieranych pojemników.

wypełniania dokumentów i zasad segregowania odpadów itp. Otwarte będą również specjalne punkty konsultacyjne.

Od kwietnia w wielu punktach w Krakowie (siedzibach Urzędu Miasta Krakowa, siedzibach rad dzielnic Krakowa, w punktach informacyjnych Ekocentrum, siedzibie MPO) zostaną udostępnione konieczne do wypełnienia deklaracje o wysokości opłaty za zagospodarowanie odpadów komunalnych. Deklaracja dostępna będzie również w formie pliku pdf na stronie www.mpo.krakow.pl/nowezasady oraz www.nowezasady.pl w wersji umożliwiającej wypełnienie jej online. Do 30 kwietnia właściciele nieruchomości muszą ją wypełnić i złożyć w siedzibie Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Spółka z o.o. w Krakowie (lub w miejscu jej pobrania). Warto podkreślić, że obowiązek ten należy do wszystkich właścicieli nieruchomości, ale w przypadku zabudowy wielorodzinnej deklarację składają zarządy spółdzielni mieszkaniowych i wspólnot mieszkaniowych, a nie ich pojedynczy członkowie. W sytuacji braku zarządu obowiązek ten wypełniają właściciele wydzielonego lokalu.

Pamiętać także należy o rozwiązaniu dotychczasowej umowy, jeśli była podpisana z innym odbiorcą odpadów niż MPO w Krakowie (w tym przypadku jej rozwiązaniem zajmie się odbiorca). Należy to zrobić odpowiednio wcześniej, w zależności od zapisów w indywidualnej umowie, by uniknąć dodatkowych kosztów.

Całą kampanię, w poszczególnych etapach, towarzyszyć będzie seria spotów emitowanych w TVP Kraków, Radiu Kraków oraz na ekranach LCD we wszystkich tramwajach i autobusach MPK w Krakowie.



foto: archiwum MPO

Dla tych, którzy segregują śmieci, stawki będą niższe

Rada Miasta Krakowa ustaliła następujące stawki opłat za gospodarowanie odpadami:

ZABUDOWA JEDNORODZINNA		
	odpady selektywnie zebrane	odpady nieselektywnie zebrane
gosp. domowe 1-osobowe	32,50 zł	48,50 zł
gosp. domowe 2-osobowe	44,50 zł	65,00 zł
gosp. domowe 3-osobowe	54,50 zł	80,50 zł
gosp. domowe 4-osobowe	62,50 zł	92,50 zł
gosp. domowe 5-osobowe	69,50 zł	103,50 zł
gosp. domowe 6-osobowe	76,50 zł	113,00 zł
gosp. domowe 7-osobowe i większe	80,50 zł	119,00 zł

ZABUDOWA WIELORODZINNA (w której nie ma lokali użytkowych)		
	odpady selektywnie zebrane	odpady nieselektywnie zebrane
gosp. domowe 1-osobowe	19,50 zł	29,00 zł
gosp. domowe 2-osobowe	37,00 zł	55,00 zł
gosp. domowe 3-osobowe	53,50 zł	80,00 zł
gosp. domowe 4-osobowe	64,50 zł	96,00 zł
gosp. domowe 5-osobowe	72,50 zł	108,00 zł
gosp. domowe 6-osobowe	76,50 zł	113,00 zł
gosp. domowe 7-osobowe i większe	78,50 zł	116,50 zł

ZABUDOWA WIELORODZINNA (w której funkcjonują lokale użytkowe) oraz NIERUCHOMOŚCI NIEZAMIESZKANE (na których wytwarzane są śmieci)		
	odpady selektywnie zebrane	odpady nieselektywnie zebrane
pojemnik 0,12 m sześć.	16,00 zł	23,84 zł
pojemnik 0,18 m sześć.	24,00 zł	35,79 zł
pojemnik 0,24 m sześć.	31,50 zł	46,93 zł
pojemnik 0,66 m sześć.	45,39 zł	67,63 zł
pojemnik 0,77 m sześć.	52,96 zł	78,91 zł
pojemnik 0,8 m sześć.	55,02 zł	81,97 zł
pojemnik 1,1 m sześć.	75,65 zł	112,71 zł
pojemnik 2,5 m sześć.	192,94 zł	287,48 zł
pojemnik 5 m sześć.	385,88 zł	574,96 zł
pojemnik 7 m sześć.	540,23 zł	804,94 zł
pojemnik 10 m sześć.	771,75 zł	1 149,90 zł
pojemnik 12 m sześć.	926,10 zł	1 379,88 zł
pojemnik 15 m sześć.	1 157,63 zł	1 724,86 zł
pojemnik 16 m sześć.	1 234,80 zł	1 839,85 zł
pojemnik 18 m sześć.	1 389,15 zł	2 069,83 zł
pojemnik 20 m sześć.	1 543,50 zł	2 299,81 zł
pojemnik 30 m sześć.	2 315,25 zł	3 449,72 zł
pojemnik 38 m sześć.	2 932,65 zł	4 369,64 zł
pojemnik 40 m sześć.	3 087,00 zł	4 599,63 zł
z prasokontenera (odpady sprasowane) za 1 m sześć.	410,24 zł	611,25 zł
z prasokontenera (odpady sprasowane z targowisk – kod 200302) za 1 m sześć.	152 zł	226,48 zł
pojemnik na szkło za 1 m sześć.	71,59 zł	106,66 zł

Nowa jakość kształcenia zawodowego

140 mln zł na szkolenia i kursy dla ok. 37 tys. uczniów oraz na nowoczesny sprzęt dla ponad 190 małopolskich szkół to zyski płynące z realizacji projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce”. Dla krakowskich szkół biorących udział w projekcie przewidziano ponad 12 mln zł dofinansowania.



foto: archiwum Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego

Dzięki projektowi „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce” uczniowie mogą zdobywać nowe umiejętności praktyczne

Anna Długosz

Od 2010 r. Kraków uczestniczy w projekcie partnerskim o zasięgu regionalnym. Współpracę w jego ramach podjęły prowadzące szkoły zawodowe powiaty i gminy z Małopolski oraz podmioty niepubliczne wyłonione na drodze konkursu. Projekt „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce” to jedno z pierwszych w Polsce kompleksownych przedsięwzięć o zasięgu regionalnym, zakładające równoczesne wsparcie uczniów oraz kadry pedagogicznej szkół zawodowych.

Podstawowym celem projektu jest podwyższenie jakości kształcenia zawodowego w poszczególnych branżach oraz lepsze powiązanie jego oferty z potrzebami rynku pracy. Szacuje się, że do końca 2014 r. liczba małopolskich uczniów biorących udział w kursach i zajęciach dodatkowych wyniesie ok. 37 tys., a 194 szkoły zawodowe zostaną wyposażone w nowoczesny sprzęt służący do praktycznej nauki zawodu.

Na terenie Gminy Miejskiej Kraków wsparciem objętych zostało 14 zespołów szkół zawodowych mających status placówek publicznych, w tym 24 technika (1 specjalne), 1 technikum uzupełniające, 14 zasadniczych szkół zawodowych (2 specjalne), 2 szkoły policealne (1 specjalna). W krakowskich szkołach w ramach małopolskiego programu modernizacji kształcenia zawodowego przewidziane są m.in. szkolenia z programów Autocad, CISCO, Corel Draw, systemów Linux i Microsoft, a także kursy z zakresu techniki światłowodowej, cyfrowej obróbki obrazu i dźwięku, fotografii prasowej, prawa jazdy kat. B, C, E. Ogółem za środki unijne zorganizowanych zostanie ok. 150 specjalistycznych kursów zawodowych. Najwięcej z nich przeznaczono dla branż: usługowej (specjalności: ekonomista, logistyka, drukarz, inżynier, fryzjer), informatyczno-elektronicznej (specjalności: informatyk, technik cyfrowych procesów graficznych), budowlanej (specjalności: technik budownictwa, technik drogownictwa, technik architektury krajobrazu, technik inżynierii środowiska i melioracji). Krakowsky

uczniowie mogą też szlifować swoje umiejętności m.in. na kursach języków obcych branżowych, barmańskich, florystycznych czy gastronomicznych. W ramach projektu prowadzone są także działania mające na celu poprawę społecznego wizerunku kształcenia zawodowego, szczególnie wśród młodzieży oraz rodziców. Jednym z nich jest konkurs: „Mam zawód. Mam fantazję”. W 2012 r. przeprowadzono konkursy dla wszystkich branż objętych projektem tzn. dla branży: budowlanej, rolno-przetwórczej, społeczno-medycznej, informatyczno-elektronicznej, turystyczno-gastronomicznej, usługowej, mechaniczno-mechatronicznej. W konkursach zawodowych wzięło udział ponad 200 uczniów i słuchaczy małopolskich szkół. Laureaci zostali nagrodzeni podczas uroczystej gali podsumowującej cykl konkurencji zawodowych, która odbyła się w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.

W ramach projektu wprowadzono także nową formę praktycznej nauki zawodu – płatne staże. Na ich realizację przeznaczono dodatkowe środki w wysokości ponad 4 mln zł. Według założeń skorzysta z nich ok. 2 tys. młodych ludzi. Podjęcie współpracy w tym zakresie zadeklarowało 20 partnerów projektu oraz ok. 160 przedsiębiorstw. Staż będzie realizowany w okresie 3–4 tygodni, pierwsze odbędą się w tym roku.

Dotychczasowe efekty współpracy szkół zawodowych z przedsiębiorstwami oraz realizacja płatnych staży to główne tematy podejmowane podczas zeszłorocznych spotkań konsultacyjnych, w których udział wzięli przedstawiciele partnerów projektu, uczestniczących w nim szkół oraz reprezentanci małopolskich firm i instytucji działających w branżach: mechaniczno-mechatronicznej, rolno-przetwórczej, usługowej oraz społeczno-medycznej. W dyskusji poświęconej szkolnictwu zawodowemu uczestniczyli przedstawiciele firm: FeuVert Polska Oddział Kraków, Polimex-Mostostal SA Zakład Nafotobudowa, Sowier, Zakład Produkcji Gumowej Hoko, Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach, Biuro Techniczne Walusiak, ANWA Kraków, AAC Kraków, Prima Auto w Miechowie, Zakład Mechanika i Elektromechanika Pojazdowa w Baliarach, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Krakowie, Krakowska Hodowla i Nasiennictwo Ogrodnicze Polan, Teva Operations Poland, Apipol-Farma, Art-Dent, Zakład Produkcji Obuwia Carinii, ELTEK Network SA, Hotel Leopold, OTTO Polska Oddział Kraków, Partner Service, Restauracja Klimaty Południa, Restauracja Hawełka, Delikatesy Poleo-2 i krakowskie hotele Ibis – Centrum i Stare Miasto, a także Szpital Specjalistyczny im. J. Dietla w Krakowie, krakowski Oddział Regionalny KRUS i Powiatowy Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców w Wieliczce.

Nowocześnie i oszczędnie

Wiele budowanych i modernizowanych w ostatnim czasie krakowskich obiektów sportowo-rekreacyjnych zostało wyposażonych w kolektory słoneczne. Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań to nie tylko działanie na rzecz ochrony środowiska naturalnego, ale także konkretne korzyści finansowe.

Jerzy Sasorski*

Celem realizowanego od 23 grudnia 2009 r. do 31 października 2012 r. przez Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie projektu „Instalacja kolektorów słonecznych na obiektach sportowych” w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013 była poprawa jakości powietrza w naszym mieście i większe wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii.

Nieprzypadkowo więc kolektory słoneczne umieszczono w kompleksach sportowych, w których znajdują się kryte pływalnie, czyli w Centrum Rozwoju Com-Com Zone w Nowej Hucie, w Klubie Sportowym Korona czy w Ośrodku Sportu i Rekreacji Kolna. Dzięki temu udało się znacznie obniżyć wysokie koszty przygotowania ciepłej wody bieżącej i wody basenowej. Według szacunkowych obliczeń jest to ok. 20 tys. zł rocznie w przypadku każdego obiektu – a przecież oszczędności dotyczą też zużycia energii elektrycznej na oświetlenie.

Kolektory słoneczne zostały zakupione i zamontowane ponadto w Yacht Klubie Polskim, Klubie Sportowym Borek, Kolejowym Klubie Wodnym 1929, Klubie Żeglarskim Horn, Parafialnym Klubie Sportowym Jadwiga, Klubie Sportowym Orzeł Piaski Wielkie oraz Klubie Sportowym Wanda (na otwartym kąpielisku przy ul. Bulwarowej). Wspomniany projekt, obejmujący również opracowanie dokumentacji technicznej i studium wykonalności, umożliwił wyposażenie kilku obiektów (WKS Wawel, KS Hutnik, KŻ Horn i Szkoła Podstawowa nr 2) w lampy fotowoltaiczne.

O wyborze obiektów, w których zainstalowano kolektory, decydowały: lokalizacja, nasłonecznienie i zapotrzebowanie na ciepłą wodę użytkową. Całkowita wartość projektu „Instalacja kolektorów słonecznych na obiektach sportowych” to blisko 2 mln zł. Dofinansowanie ze środków unijnych wyniosło ok. 1,35 mln zł. Reszta – ponad 630 tys. zł – to wkład własny Gminy Miejskiej Kraków. Zarząd Infrastruktury

ry Sportowej w Krakowie – w imieniu Gminy – występuje już z kolejnym wnioskiem o dofinansowanie przez UE zakupu i montażu kolejnych kolektorów.

Należy dodać, że nowoczesne rozwiązania dotyczące zarówno odnawialnych źródeł energii, jak i uzdatniania wody znalazły zastosowanie w oddanym do użytku wiosną ubiegłego roku krytym basenie przy ul. Kurczaba. Popularny w Europie system uzdatniania wody trafił wreszcie na rynek polski. Instalacja uzdatniania wody basenowej składa się z filtra podciśnieniowego, wykorzystującego jako materiał filtracyjny włókna celulozy, oraz skutecznej dezynfekcji na bazie soli ku-

chennej. Takie zestawienie urządzeń pozwala uzyskać dzięki precyzyjnej filtracji doskonałą jakość wody, bez konieczności wprowadzania dodatkowych substancji chemicznych. Zamontowanie filtrów podciśnieniowych nawet kilkakrotnie zmniejsza zużycie wody.

Przykłady innowacyjnych rozwiązań na krakowskich obiektach sportowych można by mnożyć. Na pewno na uwagę zasługuje wykorzystanie oświetlenia hybrydowego na sfinansowanym wspólnie przez piłkarzy holenderskich uczestniczących w Euro 2012 i Gminę Miejską Kraków boisku Orange Cruyff Court przy Szkole Podstawowej nr 31 w Bronowicach. Energię dla zasilania oświetlenia LED pozyskuje się tam z paneli fotowoltaicznych oraz z turbiny wiatrowej. Wytworzona energia jest magazynowana w akumulatorach żelowych. System

zasilania reguluje się poprzez regulator fotowoltaiczny i regulator turbiny wiatrowej. Oświetlenie można włączać automatycznie lub ręcznie. W podobny sposób działa oświetlenie na kilku przyszłolnych boiskach wielofunkcyjnych, m.in. przy SP nr 114 przy ul. Łąkowej czy SP nr 53 przy ul. Skośnej. Wkrótce rozpocznie się budowa energooszczędnej sali gimnastycznej na os. Wysokim z wykorzystaniem tzw. technologii pasywnej.

O wyborze obiektów, w których zainstalowano kolektory, decydowały: lokalizacja, nasłonecznienie i zapotrzebowanie na ciepłą wodę użytkową.

*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań to nie tylko działanie na rzecz ochrony środowiska naturalnego, ale także konkretne korzyści finansowe

1 procent podatku = 100 procent serca

Pamiętajmy, że w zeznaniu podatkowym składanym za 2012 r. mamy prawo przekazać 1 proc. swojego podatku wybranej organizacji pożytku publicznego. Skorzystajmy z tego prawa, by odmienić czyjś los.

Sylwia Drożdż

Zachęcam mieszkańców naszego miasta, by przekazali 1 proc. podatku na rzecz krakowskich organizacji pozarządowych – apeluje prezydent Jacek Majchrowski. – W ten sposób pomożemy tym organizacjom, które cały rok wspierają potrzebujących, dbają o prawa człowieka czy wspomagają szeroko rozumiany rozwój lokalny – podkreśla.

Organizacje pozarządowe działają we wszystkich obszarach naszego życia. Zajmują się osobami potrzebującymi wsparcia: niepełnosprawnymi, chorymi, starszymi, narażonymi na przemoc, porzuconymi i bezdomnymi. Działają w sferze kultury, edukacji, ekologii, sportu. Ratują chore i cierpiące zwierzęta. Szukają zaginionych ludzi, pomagają w walce z nałogami. Budują kapitał społeczny i potencjał rozwo-

jowy regionów. Świadomość odgrywanej przez nie roli powoduje, że z roku na rok przybywa ludzi przekazujących swój 1 proc. – w 2012 r. 11 165 578 uprawnionych podatników złożyło wnioski o przekazanie na rzecz organizacji pożytku publicznego ponad 457 mln zł.

Institucja 1 proc. została wprowadzona do polskiego systemu podatkowego 1 stycznia 2004 r. i początkowo funkcjonowała na zasadzie ulgi podatkowej. Począwszy od zeznań podatkowych za rok 2007 przekazania środków na rzecz organizacji pożytku publicznego dokonują naczelnicy urzędów skarbowych zgodnie z wnioskami podatników. 1 proc. podatku mogą przekazać rozliczający się w Polsce:

- podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych (w tym m.in. podatnicy uzyskujący dochody z odpłatnego zbycia papierów wartościowych),



- podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych,
- podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z 19-procentowej stawki podatku.

1 proc. mogą przekazać również emeryci, pod warunkiem że samodzielnie wypełnią PIT-37 i zrezygnują z pomocy ZUS-u w tym zakresie. Podobna zasada dotyczy osób, które są rozliczane przez pracodawcę. W większości wypadków 1 proc. podatku to niewielka kwota: kilkadziesiąt, kilkanaście, a nawet kilka złotych. Liczą się jednak najdrobniejsze wpłaty. Każdą z nich można przełożyć na pewną liczbę posiłków, godzin zajęć czy sprzętu do zajęć edukacyjnych i sportowych.

Dodatkowe informacje wraz z listą krakowskich organizacji pożytku publicznego można znaleźć na stronie: www.ngo.krakow.pl.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

13 marca

- Gala II edycji plebiscytu Wpływowa Kobieta Małopolski 2013



zdjęcia: Wiesław Majka / UMK

14 marca

- Spotkanie z Szefem Biura Gospodarczego i Kulturalnego Tajpej w Warszawie Jackiem Kuo-Chiang Chiang
- Recital fortepianowy w ramach XVII Wielkanocnego Festiwalu im. Ludwiga van Beethovena, Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach, Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie, Rynek Główny 1–3

15 marca

- Pokaz po konserwacji obrazu „Carowie Szujscy przed królem Zygmuntem III w roku 1611” ze zbiorów Lwowskiego Muzeum Historycznego
- Wizyta ambasadora Republiki Turcji Yusufa Ziya Özcana

16 marca

- Zebranie plenarne Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, Collegium Novum
- Otwarcie wystawy „Apteka Tadeusza Pankiewicza w getcie krakowskim” w oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Apteka pod Orłem, pl. Bohaterów Getta

17 marca

- Marsz upamiętniający 70. rocznicę likwidacji krakowskiego getta, pl. Bohaterów Getta

18 marca

- Uroczystość z okazji setnych urodzin Stefana Radziszewskiego – najstarszego żyjącego absolwenta Akademii Górniczo-Hutniczej

19 marca

- Złożenie kwiatów pod pomnikiem Józefa Dietla, pl. Wszystkich Świętych



- Uroczysta msza św. w intencji mieszkańców Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa w dniu święta Patrona Miasta
- Wręczenie medali św. Józefa – marszałkowi Województwa Małopolskiego Markowi Sowiej oraz inż. arch. Andrzejowi Freyerowi, pl. Wolnica
- Spotkanie z wiceminister spraw zagranicznych Beatą Stelmach

20 marca

- Posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, Warszawa

Polonijny Kraków

Naszych rodaków los rozrzucił po całym świecie. Bardzo często to oni właśnie stają się inicjatorami współpracy partnerskiej Krakowa z miastami zagranicznymi. Angażując się w realizację szeregu projektów i przedsięwzięć, niestrudzenie budują pozytywny wizerunek naszego miasta.

Izabela Haupt

Według Ministerstwa Spraw Zagranicznych łacińskim słowem „Polonia” – znaczącym po prostu Polska – najczęściej określa się całą polską diasporę. W węższym rozumieniu Polonia to słowo określające tych, którzy urodzili się już poza Polską, jednak pozuwają się do polskiego pochodzenia i związków z polskością. Terminu Polonia z reguły używamy wobec polskich społeczności w takich krajach, jak: USA, Kanada, Francja, Brazylia, gdzie dominują ci, których dziadkowie lub pradiadkowie wyjechali z Polski całe dziesięciolecie temu.

Natomiast Polacy za granicą – nie licząc polskich obywateli, którzy znajdują się za granicą czasowo i niedługo, jak np. turyści, osoby w trakcie podróży służbowych – to Polacy (często polscy obywatele), którzy wprawdzie żyją za granicą już od dawna, ale decyzja o tym pobycie zapadła bez ich udziału (np. wskutek zmiany przebiegu granic), lub zdecydowali się pozostać za granicą czasowo z powodu różnych okoliczności. Dla jednych i dla drugich istotnym elementem umacniającym tożsamość narodową oraz więzy z krajem ojczystym są podróże do Polski.

Szczególnym przykładem takiej sentymentalnej podróży jest tradycyjna, organizowana już od 14 lat akcja „Wielkanoc w Polsce”. Jej uczestnicy spędzają świąteczną niedzielę i poniedziałek u rodzin członków lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólne Korzenie”, a w ciągu kilkudniowego pobytu w Polsce odwiedzają Kraków, Warszawę i pielgrzymują do Częstochowy.

Są wśród nich przedstawiciele starszego pokolenia Polonii oraz kultywujący polskość potomkowie dawnych zesłańców na Wschód. Mieszkają w Rosji, Kazachstanie, Uzbekistanie, na Ukrainie i Białorusi. Każdy z nich nosi Polskę w sercu. Dlatego też akcja ta ma szczególne znaczenie i symboliczny wymiar, a zaangażowanie finansowe i organizacyjne samorządów służy realizacji pięknego i bardzo ważnego projektu. Kraków jest zawsze pierwszym celem podróży. Zwiedzanie Starego Miasta i nekropolii królów, poznawanie materialnych świadectw

wszecobecnej tu historii naszego narodu to za każdym razem niezwykle przeżycie, źródłem autentycznych wzruszeń dla uczestników wyjazdu oraz nierzadko inspiracja dla jeszcze aktywniejszej działalności polonijnej i promowania naszego kraju. W tym roku grupa naszych rodaków m.in. z Rosji, Kazachstanu, a także z Białorusi i Ukrainy przyjedzie do Krakowa w dniach 2–3 kwietnia.

Co roku latem w naszym mieście gości jeszcze jedna grupa rodaków ze Wschodu. Kraków od kilku lat wspiera bowiem organizacyjnie i finansowo pielgrzymkę członków Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej do kraju. Ta największa organizacja polonijna działająca na Kresach Wschodnich kultywuje narodowe tradycje oraz prężnie działa na rzecz krzewienia kultury polskiej na Ukrainie.

Wsparcie dla Polonii na Wschodzie nie ogranicza się jednakże tylko do organizacji wizyt w kraju ojczystym, które, choć ogromnie ważne, nie mogą być jedynym wyrazem pamięci o naszych rodakach za granicą. Prezydent Miasta Krakowa co roku przekazuje Towarzystwu

Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej pomoc materialną w postaci bożonarodzeniowej paczki żywnościowej. Dla wielu członków stowarzyszenia, zwłaszcza osób w podeszłym wieku i nierzadko w trudnej sytuacji materialnej, takie świąteczne wsparcie ma duże znaczenie, także duchowe, choć często jest to kropla w morzu potrzeb.

Ważnym zadaniem realizowanym przez Urząd Miasta Krakowa jest również repatriacja. Krakowskie władze samorządowe już w 1994 r. aktywnie włączyły się w akcję repatriacji Polaków z Kazachstanu, a od 2000 r. w naszym mieście znajdują swój dom także rodacy przyjeżdżający z Gruzji i Białorusi. Konkretnie osoby, wskazywane uchwałą Rady Miasta Krakowa, otrzymują notarialne zaproszenia będące podstawą do osiedlenia się w Krakowie. Obecnie w Krakowie mieszkają 33 rodziny repatriantów, a w bieżącym roku przybędą cztery kolejne. Po przyjeździe do naszego miasta rodziny te są otaczane opieką ze strony Urzędu Miasta Krakowa, otrzymują pomoc finansową i logistyczną przy załatwianiu wszelkich formalności związanych z pobytem w Krakowie.

Naszych rodaków los rozrzucił po całym świecie. Bardzo często to oni właśnie stają się inicjatorami współpracy partnerskiej Krakowa z miastami zagranicznymi, budując pozytywny wizerunek naszego miasta. O tych emisariuszach polskości warto i trzeba pamiętać, dlatego polecamy lekturę cyklu wywiadów z przedstawicielami Polonii na stronie: www.krakow.pl w zakładce „Współpraca międzynarodowa”.



Grupa polonijna z Ulan Ude (wschodnia Syberia)

foto: archiwum Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oddziału Kraków

Drzewa w mieście

Najstarsze polskie drzewo – cis pospolity – rośnie w Henrykowie Lubańskim już ok. 1270 lat. Najwyższe – świerki pospolite – osiągające po 51,8 m, można znaleźć w Puszczy Białowieskiej i Beskidzie Żywieckim. A jaką długość mogą osiągnąć korzenie dorosłego drzewa? To nieprawdopodobne, ale nawet 80 km!



foto: archiwum Wydziału Kształtowania Środowiska UMK

Drzewa w mieście pochłaniają dwutlenek węgla, regulują temperaturę otoczenia, chronią przed hałasem, zwiększają wilgotność, dają schronienie w upalne dni

Patryk Lewandowski

Jak ważne są drzewa w mieście, nikt nie trzeba przekonywać. Pochłaniają dwutlenek węgla, regulują temperaturę otoczenia, chronią przed hałasem, zwiększają wilgotność, a w dodatku dają przyjemny widok i schronienie w upalne dni. Aby spełniały swoją funkcję, należy jednak o nie dbać zgodnie z przepisami prawa dotyczącymi ochrony.

Właściciele i zarządcy nieruchomości, a także administratorzy terenów powinni pamiętać o obowiązku właściwego utrzymania drzew i krzewów. Wszelkie zabiegi pielęgnacyjne posiadacz terenu może przeprowadzić we własnym zakresie, pod warunkiem że będą one wykonane zgodnie z zasadami sztuki ogrodniczej. Choć z pozoru taka czynność wydaje się prosta, pielęgnacja roślin wcale nie jest łatwa. – W razie wątpliwości czy braku odpowiednich kwalifikacji najlepiej zlecić prace fachowcom – zaznacza Ewa Olszowska-Dej, Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska UMK.

Rodzaje zabiegów pielęgnacyjnych

Drzewa iglaste można przycinać przez cały rok, podobnie drzewa liściaste – z wyjątkiem takich

gatunków, jak brzoza, grab, klon, wierzba. – Cięcia żywych części tych gatunków należy wykonać od czerwca do września. Posusz można usuwać przez cały rok – precyzuje Ewa Olszowska-Dej. W przypadku orzecha, orzesznika, skrzydłorzecha cięcia wykonuje się od 15 lipca do 15 sierpnia. Dopuszcza się zmiany pory cięć gatunków „płaczących” – zależnie od warunków klimatycznych w danym roku. W każdym przypadku porę rozpoczęcia cięć wyznacza jednak termin pełnego rozwoju liści.

Na wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych nie jest wymagane zezwolenie – wyjątek stanowią tereny wpisane do rejestru zabytków. Podstawowym zabiegiem pielęgnacyjnym i najczęściej wykonywanym są cięcia sanitarne w koronach drzew. To rodzaj pielęgnacji roślin polegający na usuwaniu pędów, gałęzi i konarów chorych, suchych oraz połamanych. W sztuce ogrodniczej stosowane są również cięcia pielęgnacyjne korygujące, które polegają m.in. na obniżeniu wysokości, odciążeniu konarów, usunięciu gałęzi nieprawidłowych czy nadmiernie zagęszczających koronę. Do zabiegów ogrodniczych zaliczają się też cięcia pielęgnacyjne prześwietlające. Mają one na celu rozluźnienie zbyt zagęszczonej korony.

W Krakowie wykonywane są też cięcia techniczne. Stosuje się je w budownictwie, wzdłuż ciągów komunikacyjnych, linii energetycznych i telekomunikacyjnych, a ich celem jest m.in. zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom tych tras oraz utrzymanie w należytym stanie urządzeń energetycznych i telekomunikacyjnych.

Mimo coraz większej świadomości w kwestii ochrony przyrody nie wszystkie cięcia są wykonywane zgodnie z zasadami sztuki ogrodniczej. Nieprawidłowości dotyczą najczęściej zabiegu rozrzedzania koron czy niepotrzebnej ich redukcji. Wykonawcy, którzy niestarannie i niezgodnie z zasadami pielęgnują zieleni, a także władający terenami lub inni posiadacze nieruchomości, na których te zabiegi są wykonywane, muszą liczyć się z naliczeniem kary pieniężnej wynikającej z art. 88 ust. 1 pkt. 3 Ustawy o ochronie przyrody.

Usuwanie za zgodą

Inne zasady regulują kwestie wycinania drzew i krzewów. – Bez zezwolenia można usunąć drzewa i krzewy owocowe, a także drzewa ozdobne, jeśli ich wiek nie przekroczy 10 lat – informuje Ewa Olszowska-Dej. Na wycinkę pozostałych konieczna jest zgoda. Wydaje ją Prezydent Miasta Krakowa reprezentowany przez Wydział Kształtowania Środowiska UMK. W przypadku terenów wpisanych do rejestru zabytków zezwolenie wydaje konserwator zabytków. Zanim decyzja w sprawie zieleni zostanie wydana, wizję w terenie przeprowadzają inspektorzy Wydziału Kształtowania Środowiska UMK.

Zdarza się też, że towarzyszą im przedstawiciele organizacji ekologicznych. Dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy mają zostać usunięte większe skupiska drzew.

Za wycięcie drzew pobierane są opłaty. Ich wysokość uzależniona jest od gatunku drzewa i obwodu pnia. Opłaty nie są naliczane w przypadkach, gdy wniosek o zezwolenie na wycinkę dotyczy przedsięwzięcia niezwiązanego z prowadzeniem działalności gospodarczej (np. budowy domu jednorodzinnego), usuwa się drzewa zagrażające bezpieczeństwu ruchu drogowego i kolejowego lub gdy rośliny obumarły i nie mają szans na przeżycie. Nie płaci się też za usunięcie topoli gatunków nierodzimych o obwodzie pnia powyżej 1 m, mierzonego na wysokości 1,3 m nad ziemią. Ci, którzy usuwają drzewa i krzewy bez zezwoleń i niszczą zieleni, muszą się liczyć z karą, której wysokość równa się trzykrotności ustawowej opłaty za usunięcie drzewa. Kwestie związane z wycięciem drzew i krzewów regulują procedury WS-19, WS-20 i WS-21 dostępne na stronie: www.bip.krakow.pl.

Portishead w Krakowie!

25 czerwca w nowohuckiej hali ocynowni ArcelorMittal Poland wielkie wydarzenie: koncert brytyjskiego zespołu Portishead. Występ będzie zapowiedzią tegorocznej edycji festiwalu Sacrum Profanum (14–21 września).

Karolina Grysiak

Jest zaledwie kilka zespołów, które na festiwalu Sacrum Profanum musiały się pojawić – mówi Filip Berkowicz, dyrektor artystyczny festiwalu. – Portishead, który obecnie przygotowuje swój czwarty album studyjny, jest jednym z nich. Wyjątkowa formacja w wyjątkowym miejscu: hali ocynowni ArcelorMittal Poland. Najpewniej jedno z najważniejszych wydarzeń koncertowych tego roku – dodaje. Jak podkreśla Izabela Helbin, dyrektor KBF-u, trudno wyobrazić sobie lepszą zapowiedź festiwalu. – Po raz pierwszy w historii Sacrum Profanum, po dziesięciu zorganizowanych już edycjach, zdecydowaliśmy się zmodyfikować formułę wydarzenia. Festiwal zapowiadamy już nie tylko kampanią promocyjną. Teraz zapraszają na niego gwiazdy światowego formatu – wyjaśnia.

Zespół Portishead powstał w 1991 r. w Bristolu. Założyli go multiinstrumentalista Geoff Barrow i wokalistka Beth Gibbons, do których dołączył gitarzysta Adrian Utey. Historia zespołu zaczęła się od nagrania ścieżki dźwiękowej do filmu „To Kill A Dead Man”. W 1994 r. wydali, przyjęty entuzjastycznie przez publiczność

i krytyków album „Dummy”. Kolejna płyta „Portishead” (1997) nie powtórzyła sukcesu debiutanckiego albumu, ale ugruntowała mocną pozycję zespołu na światowej scenie muzycznej. Rok później, po wydaniu płyty „Roseland NYC Live” zespół zawiesił działalność i muzycy powrócili do współpracy dopiero siedem lat później. W 2005 r. spotkali się, aby zagrać koncert na rzecz ofiar tsunami w Azji. W 2008 r. ukazał się ich ostatni do tej pory album „Third”. Portishead pracuje teraz nad swoją czwartą studyjną płytą.

Muzycy zespołu chętnie angażują się w działania propagujące tolerancję i prawa człowieka. Nagrali m.in. specjalny utwór dla organizacji Amnesty International, a Geoff Barrow był kierownikiem muzycznym filmu „Wyjście przez sklep z pamiątkami” – filmowego debiutu brytyjskiego artysty graffiti Banksy’ego.

Bilety na koncert Portishead w Krakowie można kupić za pośrednictwem portalu www.eventim.pl oraz w trzech punktach sieci informacji miejskiej InfoKraków: przy ul. św. Jana 2, w Pawilonie Wyspiańskiego (pl. Wszystkich Świętych 2) oraz w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego (ul. Powiśle 11). Kosztują: 199 zł i 149 zł.



fot. archiwum prywatne

Portishead wystąpi 25 czerwca w nowohuckiej hali ocynowni ArcelorMittal Poland

Misteria Paschalia

Za nami pierwsze dni jubileuszowej edycji festiwalu Misteria Paschalia i dwa wielkie koncerty: „Il Trionfo del Tempo e del Disinganno” w wykonaniu zespołu Il Giardino Armonico, a także „Copernicus” w wykonaniu zespołów Hespèrion XXI oraz La Capella Reial de Catalunya prowadzonych przez Jordiiego Savalla. A już dzisiaj koncert, który ma szansę stać się jednym z najważniejszych muzycznych wydarzeń roku – „Orfeusz” Claudia Monteverdiego w interpretacji włoskiej grupy wokalne La Venexiana prowadzonej przez Claudia Cavinè. Choć wciąż trwają dyskusje, jaki utwór należy uznać za początek historii opery, nikt nie ma wątpliwości, gdy trzeba wskazać pierwsze operowe arcydzieło. To właśnie mający swą premierę w 1607 r. „Orfeusz” Monteverdiego zachwycił słuchaczy. Podczas krakowskiego koncertu artystom towarzyszyć będzie chór kameralny Capelli Cracoviensis, a partie rozdzielonych kochanków wykonają sopranistka Roberta Mamelii i tenor Ancio Zorzi Giustiniani. W Wielki Czwartek zapraszamy na koncert „Mater Dolorosa, Pergolesi – Leo – Handel – Ferrandini – Traetta” w wykonaniu orkiestry barokowej Les Talens Lyriques prowadzonej przez francuskiego klawesynistę i dyrygenta specjalizującego się w wykonywaniu muzyki barokowej na instrumentach z epoki – Christophe’a Rousseta. Z kolei w Wielki Piątek melomanów czeka prawdziwa uczta. Marc Minkowski, jeden z najwybitniejszych dyrygentów swego pokolenia i znakomity interpretator dzieł operowych, wraz z zespołem Les Musiciens du Louvre Grenoble przedstawi „Große Messe in c-moll KV 427” Wolfganga Amadeusa Mozarta oraz „Der Himmel lacht! Die Erde jubilieret BWV 31 i Christ lag in Todes Banden BWV 4” Johanna Sebastiana Bacha. Wielka Sobota to koncert „Concint Insulae” i dwa zespoły: Ensemble Peregrina kierowany przez Agnieszkę Budzińską-Bennett oraz La Morra – międzynarodowa formacja, której interpretację magazyn „Goldberg” określił niegdyś jednym słowem: wysmienite. W finale muzycznej podróży po barokowych brzmieniach – „Arie e concerti, Handel – Vivaldi – Geminiani”. Na scenie: Fabio Bondi z zespołem Europa Galante oraz jedna z najbardziej utalentowanych mezzosopranistek Vivica Genaux. Tego trzeba posłuchać! (KG)

Z dwóch czytań jedno

Rada Miasta Krakowa 13 marca po raz pierwszy obradowała zgodnie z nową procedurą podejmowania uchwał. Jest to wynik kolejnej zmiany dokonanej w Statucie Miasta. Jest nią wprowadzenie jednoczytaniowego trybu przyjmowania uchwał.

Łukasz Nowakowski

Tryb jednoczytaniowy ma służyć uproszczeniu procedury, co skutkuje przyspieszeniem prac Rady Miasta Krakowa.

Dotychczas uchwały były co do zasady głosowane po odbyciu dwóch czytań (na wniosek grupy radnych możliwa była rezygnacja z drugiego czytania). Obecnie zasadą jest przeprowadzanie tylko jednego czytania projektu uchwały. Autopoprawki do tekstu danego projektu mogą być zgłaszane

do chwili rozpoczęcia czytania, zaś poprawki do momentu zakończenia dotyczącej go dyskusji.

Na wniosek prezydenta lub co najmniej 1/10 ustawowego składu Rady możliwe będzie procedowanie uchwały w trakcie dwóch czytań. Równocześnie RMK wyodrębniła katalog spraw, które będą procedowane w trybie dwuczytaniowym.

Procedurę tę pozostawiono dla zagadnień z zakresu: budżetu, studium uwarunkowań i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego; programów gospodarczych i stra-

tegicznych; podatków i opłat; majątku gminy; współdziałania z innymi gminami; ustalania kompetencji dzielnic; prowadzenia gospodarki komunalnej; cen i opłat za usługi komunalne oraz za korzystanie z gminnych obiektów użyteczności publicznej.

W ubiegłym roku wprowadzono zmianę w statucie miasta przyznającą inicjatywę uchwałodawczą mieszkańcom Krakowa (projekt uchwały podpisany przez co najmniej 4 tys. osób mających prawo wybierania rady musi być procedowany przez RMK).

Prace zmierzające do wprowadzenia kolejnych zmian w statucie są prowadzone przez cały czas. Dotyczą one m.in. dostępu do informacji publicznej oraz zasad funkcjonowania jednostek pomocniczych gminy (np. rad dzielnic). Sprawami tymi zajmuje się Komisja ds. Reformy Ustroju Samorządowego, Współpracy i Dialogu Społecznego RMK pod przewodnictwem radnego Dominika Jaśkowca.

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

7 marca

- konsultacje z przedstawicielami zarządców spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych w sprawie ustalenia metody naliczania opłaty za wywóz śmieci, Sala Obrad RMK (zaproszenie: klub radnych PO)



foto: Małgorzata Kulbacz / UMK

8 marca

- konferencja „Rynek Nieruchomości w Małopolsce – kryzys czy spowolnienie” – rola spółdzielni w przezwyciężaniu kryzysu na rynku nieruchomości, analiza rynku nieruchomości w Krakowie, rola zarządcy w kreowaniu marki dewelopera, Sala Obrad RMK

(zaproszenie Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego – oddział zamiejscowy w Krakowie, Stowarzyszenie „Civitas 44” oraz radny Stanisław Rachwał)

10 marca

- 5. spotkanie „Krakowianki 50+”, tym razem poświęcone pasjom jego bohaterek, Sala Obrad RMK (zaproszenie: radna Marta Patena)

13 marca

- 69. sesja Rady Miasta Krakowa, Sala Obrad RMK (zaproszenie: Przewodniczący Rady Miasta Krakowa)

14 marca

- konferencja „Czyste powietrze w Krakowie”, ul. Prądnicka 80 (zaproszenie: dyrektor Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II)

15 marca

- obchody Święta Narodowego Węgier, ul. Sławkowska 17 (zaproszenie: Ambasador Węgier w Warszawie)

16 marca

- zebranie plenarne Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, ul. Gołębia 24 (zaproszenie: Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa)

19 marca

- msza za mieszkańców Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa w dniu święta jego patrona, bazylika Mariacka (zaproszenie: Przewodniczący Rady Miasta Krakowa oraz Prezydent Miasta Krakowa)
- uroczystość wręczenia medali św. Józefa, plac Wolnica 7 (zaproszenie: Małopolski Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców Budowlanych oraz Małopolska Izba Budowlanych)
- uroczystość wręczenia Nagrody im. Józefa Dietla, Rynek Główny 35 (zaproszenie: Prezes Korporacji Samorządowej im. J. Dietla)

21 marca

- posiedzenie Rady Muzeum, Wawel (zaproszenie: dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu)

22 marca

- uroczyste obchody święta Gimnazjum nr 27 połączone z wręczeniem odznaczeń za zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, ul. Malborska 98 (zaproszenie: dyrekcja i społeczność Gimnazjum nr 27)

28 marca

- uroczysty koncert MDR Sinfonieorchester w ramach jubileuszu 40-lecia partnerstwa Krakowa i Lipska, Opera Krakowska (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa oraz Nadburmistrz Miasta Lipska)

Płać podatki w Krakowie – wersja 2.0

Miasto przygotowuje się do drugiej edycji akcji „Płać podatki w Krakowie”. O tym, czy zeszłoroczna odsłona okazała się sukcesem, jakie są przewidywania na ten rok i plany na przyszłość, a także o internetowych „hejterach”, czyli osobach, które zawsze krytykują i wiecznie są przeciw, z Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa **Bogusławem Kośmiderem** rozmawia Błażej Siekierka.



fot. Wiesław Majka / UMK

Bogusław Kośmider – bankowiec i ekonomista. Absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Radny Miasta Krakowa od 1994 r. Od III kadencji wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa. W VI kadencji wybrany na stanowisko przewodniczącego Rady Miasta Krakowa. Wieloletni harcmistrz RP.

Akcja „Płać podatki w Krakowie”, która zaczęła się w marcu 2012 r., okazała się sukcesem – miastu przybyło prawie 7 tys. podatników, co dało dodatkowe wpływy do budżetu w wysokości ok. 10 mln zł. Czy te pieniądze zostały przeznaczone na jakieś konkretne cele, czy po prostu podratowały budżet?

Bogusław Kośmider: Niewątpliwie dzięki tym 10 mln wiele zyskały wszystkie dzielnice, które otrzymały więcej pieniędzy. Najwięcej zaś trafiło do tych dzielnic, które wygrały akcję – otrzymane w nagrodę środki mogą przeznaczyć na coś konkretnego. Przede wszystkim zyskał jednak Kraków. Widać to po tym, że w obecnym budżecie jest nieco łatwiej. Oczywiście nie rozwiązaaliśmy jeszcze wszystkich najważniejszych problemów, ale te 10 mln pomogło uzyskać równowagę finansową. Można więc powiedzieć, że z punktu widzenia zarówno miasta, jak i mieszkańców przyniosło to korzyści.

Czego spodziewać się po tegorocznej akcji? Czy kampania będzie prowadzona na wzór poprzedniej?

BK: Raczej tak. Poprzednia kampania kosztowała nas 16 tys. złotych. Jak na 10 mln dochodów to bardzo niewiele. Obecna kampania będzie nas kosztować około 100 tys. Będzie prowadzona w dwóch turach – wiosennej i jesiennej, w okolicach września i października. W tych miesiącach wiele osób się przemeldowuje, ponieważ najczęściej w czasie wakacji następują zmiany miejsca zamieszkania. Myślę, że w tym roku będzie podobnie. Z danych, które mamy z wodociągów, wynika, że w Krakowie mieszka 1,1 mln ludzi. Zameldowanych jest ponad 750 tys. Gdzie jest te 350 tys.? Wśród tych 350 tys. znajdzie się na pewno ogromna rzesza, która mogłaby pomóc Krakowowi, gdyby zmieniła miejsce płacenia podatku. Przy okazji warto wspomnieć o sprawie nowej ustawy śmieciowej. Niektórzy chcą się wymeldować z Krako-

wa, bo ma być tu drożej. Apeluję do tych osób: proszę poczekać, aż nowy system zadziała! Wielu wydaje się, że będzie drożej, ale to nie jest przesądzone. Konkurencja w czasie przetargów może sprawić, że ceny będą niższe od propozycji. Myślę, że mieszkanie w Krakowie będzie się opłacało. Wierzę też, że zwycięży lokalny patriotyzm, polegający na myśleniu, że jestem mieszkańcem Krakowa, więc płacę tu podatki.

W ubiegłym roku miastu przybyło prawie 7 tys. nowych podatników. Czy jest szansa, żeby w tym roku namówić jeszcze więcej osób do płacenia podatków w Krakowie?

BK: Trudno powiedzieć. Liczba mieszkańców zwiększa się tam, gdzie oddawane są nowe osiedla. Ostatnio wyhamował rozwój budownictwa mieszkaniowego, więc nie rośnie liczba wielkich osiedli, takich jak Ruczaj czy Górka Narodowa. To dlatego musimy się liczyć z tym, że przyrost liczby mieszkańców nie będzie aż tak wielki. Na przyszłość myślimy więc o trochę innym podejściu. Na razie koncentrowaliśmy się na tych mieszkańcach, którzy przyjechali do Krakowa, kupili tu mieszkanie i się rejestrują. Być może w przyszłości będziemy się musieli skoncentrować na tych osobach, które od lat mieszkają w Krakowie, ale wciąż się nie przerejestrowały.

Podczas poprzedniej edycji akcji „Płać podatki w Krakowie” na Facebooku powstały profile wzywające do niepłacenia podatków w Krakowie z powodu rozmaitych zaniedbań. Czy przewiduje Pan, że i tym razem, mówiąc językiem młodzieży, internetowi hejterzy znów się ujawnią, by krytykować akcję, nie szczędząc jej pomysłodawcom gorzkich słów?

BK: Traktuję to raczej jako happening. Sądzę, że takie inicjatywy to raczej próby zwrócenia na siebie uwagi. Oczywiście Kraków, jak wszystkie miasta w Polsce, ma ogromne problemy wynikające z różnych zaniedbań, i ja je dostrzegam. Nie może być perfekcyjnie od razu i w każdej dziedzinie. Dostrzegam też w tym wszystkim pewien paradoks. Wydawać by się mogło, że znaczna część mieszkańców jest niezadowolona, podczas gdy we wszystkich poważnych badaniach Kraków okazuje się najlepszym miejscem do mieszkania w Polsce. Powtórzę więc, że to raczej sposób na zwrócenie na siebie uwagi. Czy skuteczny? Nie wiem, czas pokaże. Ja liczę przede wszystkim na to, że akcja „Płać podatki w Krakowie” co roku będzie przynosiła sukcesy. Tegoroczna edycja pokaże, czy obecna koncepcja już się wypaliła i musimy pracować nad jej zmianą, czy też ma ona jeszcze potencjał. Liczę na to, że zwycięży lokalny patriotyzm. W końcu bycie krakusem to wielki zaszczyt i duma.

Jest, jak kolorowy pieprz, przyprawą życia

Już po raz piąty w Sali Obrad Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa odbyło się spotkanie pań „Krakowianki 50+”. Co roku, prowokowane Dniem Kobiet, reprezentantki różnych grup zawodowych i społecznych, przedstawicielki świata nauki, kultury i biznesu, kobiety mediów oraz animatorki życia publicznego rozmawiają o różnych aspektach życia, o potrzebie i możliwościach działania oraz prawie do zagospodarowania przestrzeni publicznej dla tej grupy mieszanek naszego miasta.

■ Marta Patena



Marta Patena

Co roku, inspirowane przez otaczającą nas rzeczywistość, zmieniamy temat dyskusji. Co roku spotkanie rozpoczynamy od wspólnie wypitej małej czarnej. Co roku, zamiast listy obecności, uśmiechamy się na wspólnej fotografii. 10 marca 2013 r. rozmawialiśmy o naszych pasjach. Chociaż trudno sobie uświadomić i przypomnieć, kiedy pojawiły się w naszym życiu, to o każdej z nich można powiedzieć, że:

- Jest jak odpowiednia przyprawa do dania, które nazywa się życiem.
- Dodaje mu smaku, wyglądu, barwy, czyni je bardziej wartościowym.
- Może być prozaiczna albo wyszukana, codzienna albo odświętna.
- Jest tyle jej rodzajów, ilu ludzi na świecie. Jest energetyczna, warto ją mieć.
- Daje nam wiele radości, ale w zamian żąda czasu.
- Trzeba jednak uważać, aby się od niej nie uzależnić.

O swoich pasjach opowiadały te panie, dla których pasje nie są realizacją zawodowej aktywności.



Krystyna Wojtowicz

Chemiczka o polskich bohaterkach II wojny światowej

Krystyna Wojtowicz, krakowianka z wyboru, postanowiła odszukać i udokumentować działalność konspiracyjną swojej mamy. Dowodów pracy matki nie znalazła, co świadczy o jej bardzo dobrym zakonspirowaniu. Same poszukiwania i poznawanie losów innych kobiet podczas działań wojennych i zaraz po wojnie tak ją zafascynowały, że do dzisiaj zajmuje się tą problematyką. Pani Krystyna opisała działalność wojenną wielu kobiet, a zgromadzone materiały przekazała już Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

Podczas spotkania opowiedziała o jednej z największych bohaterek Krakowa Józefie Machay-Mikowej, członkini TOW. Aresztowana przez gestapo, torturowana, ciężko pobita i chora trafiła do szpitala św. Łazarza. Stamtąd została zabrana do więzienia na Montelupich, gdzie otruto ją zastrzykiem w serce. Kiedyś powiedziała swojemu bratu księdzu: „Nigdy nie oskarżajcie tych, którzy załamali się w kaźniach gestapowskich i wydali innych”.

Aktorka o adresatach swoich opowiadań i wierszy

Anna Lutosławska-Jaworska w zawodzie pracowała 40 lat, wyreżyserowała kilka sztuk kameralnych, przez osiem lat była pedagogiem w PWST w Krakowie, teraz wykłada na uniwersytetach trzeciego wieku w całej Pol-



Anna Lutosławska-Jaworska

sce. Kiedyś z mężem wyjechali na kontrakt do Algierii, gdzie zaczęła pisać, malować akwarele i fotografować. Rozpoczęła od powieści dla dzieci, teraz pisze także dla dorosłych. Po powrocie do kraju kontynuuje działalność literacką. Od 35 lat działa także na rzecz dzieci niewidomych mieszkających przy ul. Tynieckiej, a od pięciu lat – na rzecz hospicjum w Katowicach. Podczas spotkania powiedziała, że z tego nigdy nie zrezygnuje, bo to elementarny obowiązek człowieka zdrowszego od dzieci tak głęboko doświadczonych przez los. Jej książka „Kwiaty też zasypiają” jest dowodem wrażliwości i empatii oraz ogromnego wysiłku woli i serca włożonego w zrozumienie trudnego świata nieuleczalnie chorych.

Biolog o pisaniu książek na temat historii Krakowa i malowaniu kwiatów



Grażyna Fijałkowska

„Kiedy byłam 10-letnią dziewczynką, marzyłam, aby malować obrazy historyczne jak Jan Matejko, którego twórczość mnie pasjonowała. Zamierzałam namalować obraz przedstawiający śmierć św. Stanisława z ręki króla Bolesława Śmiałego. Robiłam rysunki i plany jak obraz będzie wyglądał. Marzenia spełniły się w późniejszym wieku, ale nie całkiem zgodnie z planem” – mówiła Grażyna Fijałkowska. Pracowała jako nauczycielka, urodziła dwoje dzieci. Jej obrazy powstawały rano, między czwartą a szóstą, kosztem snu. Gdy przeszła na emeryturę, znalazła wreszcie czas na pracę społeczną, rozwijanie swoich zainteresowań historycznych i pasji malarskiej. Opublikowała sześć książek. Kolejne czekają na wydanie, w tym „Witraże w krakowskich świątyniach”, do której materiały zbierała przez osiem lat. Wybrane obrazy prze-

kazuje na aukcje charytatywne. Od dwóch lat ma kolejne zamiłowanie: zabawy z wnukiem, którego już zaraziła malarską pasją. Jest radną miasta Krakowa.

Prokurator o twórczości literackiej, głoszeniu prawdy i swobodzie wypowiedzi



Joanna Krupińska-Trzebiatowska

Joanna Krupińska-Trzebiatowska, prokurator w stanie spoczynku, 25 lat temu debiutowała w „Życiu Literackim”. Jest autorką kilkunastu książek poetyckich i prozatorskich. „Poetą trzeba się urodzić” – mówiła. Za to silny imperatyw głoszenia prawdy uważa za niezbędny, gdyż to on właśnie łączy zawód prokuratora i pisarza, a także dziennikarza. „Realizuję swoje młodsze marzenia jako redaktor naczelna »Hybrydy«, pisma wydawanego od 1998 r. przez Stowarzyszenie Twórcze POLART. Marzenia, bo kiedyś w podaniu o przyjęcie do II LO napisałam, że zamierzam studiować dziennikarstwo. Zmianę planów spowodowała aura polityczna, która nie gwarantowała wówczas swobody wypowiedzi. Tak zostałam trzecim z kolei pokoleniem prawników w rodzinie, po matce i dziadku” – wspominała.

Lekarka o potrzebie podróżowania i poznawania życia ludzi w Azji

Alicja Klich-Rączka jest geriatrą pracującym w Katedrze Chorób Wewnętrznych i Gerontologii CM UJ w Krakowie. Prowadzi także jedyną w Polsce Przychodnię dla Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych i Dzieci Holocaustu. Prywatnie uwielbia podróże. Jej pasją stały się wyprawy do Azji, ale te niekonwencjonalne, pozwalające poznać życie codzienne mieszkańców, a nie oglądać je z okna luksu-



Alicja Klich-Rączka

sowego hotelu. Promuje podróże także wśród swoich pacjentów. Od lat organizuje dla nich wyjazdy po Europie, a zabiera na nie zwłaszcza te najstarsze, najbardziej schorowane osoby, które wymagają całodobowej opieki lekarskiej. Podczas spotkania opowiadała o swoich wrażeniach z podróży do siedmiu krajów Azji, wspomnienia ilustrując slajdami. Na większości z nich przedstawiła życie osób starszych. Swe wystąpienie zakończyła cytując C. G. Junga: „Harmonię wewnętrzną i pełnię szczęścia można osiągnąć dopiero w drugiej połowie życia”.

Ekonomistka o zdobyciu czterech 7-tysięczników w Hindukuszu i wyprawach kobiecych w Himalaje



Alicja Bednarz

Alicja Bednarz, gdy miała 13 lat, zamiast wrócić do Krakowa po obozie harcerskim w Sromowcach – jak to robią grzeczne dziewczynki – pojechała z dwoma koleżankami furmanką do Zakopanego. Weszły na Halę Kondratową, ale dalej, na Giewont poszła sama. To był jej pierwszy raz. „Ukończyłam Liceum Administracyjno-Handlowe i Studium Organizacji i Ekonomiki Turystyki. Realizowałam marzenia sportowe: grałam w koszykówkę, wiosłowałam, jeździłam na nartach

i wspinałam się. Wspinaczka stała się moim priorytetem, marzyłam o wysokich górach. Przeszłam cały cykl szkolenia poprzez skałki i Tatry, aż zdobyłam uprawnienia instruktora narciarskiego oraz trenera alpinizmu. Wtedy zaczęła się moja przygoda z Alpami, Hindukuszem, górami Kaukazu, Iranu, Turcji, Andami i Himalajami. Tam dopiero czuje się przestrzeń. Gdy pracowałam w Instytucie Obróbki Skrawaniem, musiałam dostawać zgodę na dalekie i długie wyprawy, takie były czasy” – wspominała.

Specjalistka ds. strategii marketingowych o radości ze śpiewania



Małgorzata Kiepura

Małgorzata Kiepura wspominała w trakcie spotkania, że śpiewała od zawsze: „najpierw ostra szkoła w chórze szkolnym, w liceum kwartet. Śpiew to moja wielka życiowa pasja i przygoda”. Studiowała zarządzanie na AGH. Po wygraniu uczelnianego konkursu piosenki została wokalistką grupy kabaretowej PROTEKST, która tworzyła własną muzykę oraz teksty i jeździła z koncertami po całej Polsce. Ludzie, których wtedy poznała, są jej przyjaciółmi do dzisiaj. – Na FAMIE w latach 70. otrzymaliśmy jako kabaret główną nagrodę, a ja dostałam od Agnieszki Osieckiej nagrodę Różowej Podwiązki. Pasja trwa do dziś – od siedmiu lat tworzymy z przyjaciółmi zespół, który nazwaliśmy przekornie GRUPĄ TERAPEUTYCZNĄ. W ten sposób realizujemy siebie: śpiewamy, gramy, poznajemy nowych ludzi – mówiła. Podczas spotkania Małgosia Kiepura zaśpiewała dwie piosenki: „Rebeka” i „Róża”.

Dziękuję za spotkanie. Do zobaczenia za rok?



Miasto mecenasem

Mecenat polega na opiece wpływowych i bogatych miłośników literatury i sztuki nad twórcami. Na ogół wiąże się to z finansowym wspieraniem artystów i ich poczytań. Tyle mówi nam informacja, którą możemy odnaleźć w słowniku.

Małgorzata Jantos*

Samo określenie wywodzi się od nazwiska Gajusza Cilniusza Mecenas, który swoim dużym majątkiem hojnie wspomagał współczesnych mu twórców. Jako zwolennik wprowadzanego przez Oktawiana Augusta nowego ustroju starał się wpłynąć na artystów, aby użyli swych talentów w interesie tworzącego się systemu władzy. Temu celowi przyświecały inspirowane przez Mecenas, „Georgiki” Wergiliusza, propagujące popierany przez Oktawiana nawrót do starorzymskich wartości życia wiejskiego. Mecenas był więc prekursorem mecenatu politycznego.

Można mówić o różnych rodzajach mecenatu, o różnych zadaniach stawianych artystom przez protektorów, o mniej lub bardziej skomplikowanych ich wzajemnych stosunkach. Najbardziej intensywnie ta forma wspierania sztuki rozwijała się w czasach odrodzenia. Wtedy to mecenat publiczny reprezentowany był przez instytucje państwowe – takie jak florencka Signoria czy Rada Dożów Weneckich – oraz lokalnych władców. Dzieła służące ogółowi społeczeństwa zamawiały także bractwa, kongregacje i cechy. W stosunku do zleceń prywatnych było ich jednak zdecydowanie mniej, miały też inny charakter. Na ogół były to zakrojone na większą skalę przedsięwzięcia, niejednokrotnie swym rozmachem przypominające roboty publiczne, trwające kilka a nawet kilkadziesiąt lat, wymagające współpracy wielu artystów. Władze miast bardzo często oferowały wieloletnie kontrakty artystom mającym kierować całością robót.

Mecenas w doborze artystów kierowali się różnymi względami. Wielu klientów nabywało dzieła, aby zaspokoić własne ambicje i potrzeby. Izabela d'Este kupowała je z miłości do sztuki oraz dla samej przyjemności ich posiadania. Podobnie Augustyn Chigi – słynny bankier zgromadził liczną kolekcję obrazów, ponieważ „z natury samej kochał artystów i ich dzieła”. Dzieła sztuki podnosiły prestiż swych właścicieli, świadczyły o ich zamożności i zajmowanej pozycji społecznej.

Przykładów można mnożyć wiele, wśród nich szczególne miejsce zajmuje florencka rodzina Medyceuszy, której członkowie od wielu pokoleń zajmowali się mecenatem. Wywodzący się z tego rodu papież Leon X był jednym z najhojniejszych mecenasów. Swym patronatem objął wielu artystów, m.in. Rafaela. Artysta był jednak zależny od swoich protektorów. Mecenas posiadał pieniądze, a te z kolei dawały im władzę, która stawała się magnesem przyciągającym rzeszę żądnych sławy i zaszczytów artystów. Jeżeli przyjmiemy, że dla artystów sztuka stanowiła przede wszystkim źródło utrzymania, to zależności między nimi

a protektorami wydają się oczywiste. Pomimo znacznej ingerencji protektorów w tworzone dzieła w żadnym okresie nie powstało ich tyle i tak wspaniałych jak właśnie w odrodzeniu.

Dawny mecenat dworski, królewski, magnacki, kościelny (szczególnie papieski) zastąpiły w czasach współczesnych formy opieki sprawowane przez wyspecjalizowane instytucje społeczne, np. fundacje państwowe i prywatne. Także państwo, czy też samorządy stały się mecenasami sztuki. I znów tutaj pojawia się ta sama zasada: artyści tworzą za pieniądze mecenasa, którym jest na przykład miasto. Miasto zaś chce pokazać, jakich ma twórców, a przy okazji poprzez ich twórczość za-

prezentować samo siebie. Powstaje wiele programów mających na celu przedstawienie szczególnych uroków Krakowa. Mówimy np., że „twórca X dostał wsparcie podatników naszego miasta, ponieważ postanowił Kraków uwiecznić w swojej twórczości”.

Jeśli w dawnych czasach mecenas zlecał artyście wykonanie dzieła, to chciał nie tylko, by powstało coś genialnego, ale także by obiekt uwieczniany przez artystę zwracał uwagę odbiorcy swoim wyjątkowym pięknem. Zamożni bankierzy życzyli sobie, aby ich żony lub kochanki miały piękniejszą niż w rzeczywistości cerę, łagodniejsze oczy, bujniejsze włosy i biust. W ten sposób powstawały dzieła warte dzisiaj miliony dolarów czy euro, którym poświęca się tysiące pracodawców i które uważa się za wybitne. Dlaczego więc dzisiejsi mecenas, którymi są przede wszystkim dysponujący pieniędzmi podatników miejscy urzędnicy, nie mogą sugerować, aby nasze miasto, tak jak kiedyś kochanki renesansowych mecenasów było pokazywane w sposób piękny i godny? Można przedstawić Kraków jako uroczne, tajemnicze, smutne lub zabawne miasto, ale też jako miejsce cuchnące, z paskudnymi ulicami i obskurnymi klatkami schodowymi. Jak wiele może zaakceptować mecenas, jednocześnie szanując autonomię artysty? Czy jakkolwiek mecenas w czasach renesansu zapłaciłby za portret swojej kochanki, której artysta, bazując na swoim natchnieniu, namalował zęza, pryszczę i przywiedły biust? Wtedy zapewne

artysta nie dostawał gaży. Co robi w podobnej sytuacji Kraków? Kraków płaci za swoje portrety wykonane niedbale, pokazujące miasto jako ohydne i odrażające.

I żal, że portrety Paryża, Londynu, Wenecji – zarówno te malarskie, jak i filmowe – zachęcają do zobaczenia tych miast. Portrety Krakowa takich potrzeb zapewne nie prowokują.

Dlaczego więc dzisiejsi mecenas, którymi są przede wszystkim dysponujący pieniędzmi podatników miejscy urzędnicy, nie mogą sugerować, aby nasze miasto, tak jak kiedyś kochanki renesansowych mecenasów było pokazywane w sposób piękny i godny?

*wiceprzewodnicząca Rady Miasta Krakowa



Małgorzata Jantos

foto: archiwum prywatne

G Ł O S D Z I E L N I C

W najświeższym, już wiosennym odcinku „Głosu dzielnic” mają Państwo okazję dowiedzieć się, gdzie odbędzie się najbliższa akcja „wystawka”, kogo policja ujęła na Prądniku Białym i czego domagają się od miasta mieszkańcy Bronowic. Poza tym wiosna w dzielnicach konkursami stoi. Być może zdecydują się państwo wziąć udział w którymś z nich. W każdym razie – jest w czym wybierać.

Dzielnica II Grzegórzki

Zostaw graty przed domem

W tym roku ponownie rusza akcja „wystawka”, czyli odbiór odpadów wielkogabarytowych. Akcja odbioru odpadów wielkogabarytowych, organizowana przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Sp. z o.o. w Dzielnicy II odbędzie się w dniach 8–12 kwietnia. Osoby zainteresowane udziałem w akcji proszone są o zgłaszanie potrzeby wywozu pod numerem tel.: (12) 646-22-22 wew. 211 lub pod adresami mailowymi: bok@mpo.krakow.pl lub mpo@mpo.krakow.pl. Niepotrzebne meble, zużyte lodówki czy stare telewizory będą odbierane bezpośrednio sprzed domów. Jednocześnie Rada i Zarząd Dzielnicy II informują, że akcja odbioru odpadów wielkogabarytowych jest adresowana wyłącznie do klientów MPO i warunkiem uczestnictwa w niej jest posiadanie ważnej umowy na wywóz odpadów.

Dzielnica IV Prądnik Biały

Wandal ujęty

Kilkunastu młodych mężczyzn zostało zauważonych, jak dewastowało blok przy ulicy Stachiewicza, malując na jego ścianie nielegalne graffiti. Zaalarmowana przez jednego z mieszkańców straż miejska przybyła na miejsce i zatrzymała jednego z grafficiarzy. Reszta „artystów” uciekła.

Dzielnica VI Bronowice

Chcą parku przy Rydla

Mieszkańcy Bronowic starają się, by w okolicach dawnego fortu przy ul. Rydla urządzić publicznie dostępne tereny zielone. Na terenach należących do Skarbu Państwa miały powstać mieszkania i biurowce. To wywołało protesty mieszkańców, którzy postulują, by te tereny zamienić w park. W sukurs bronowiczanom przyszli radni Dzielnicy VI, którzy domagają się działań od Prezydenta Miasta. Radni chcą, by wystąpił on do odpowiednich ministrów o przekazanie terenów zielonych w okolicach ulic Rydla, Rodakowskiego, Kmietowicza, Krakusów i pobliskiej linii kolejowej na rzecz gminy z przeznaczeniem na zielen publiczną.

Dzielnica VII Zwierzyniec

Na dwóch kółkach

Rada i Zarząd Dzielnicy VII zachęcają do udziału w konkursie artystycznym „Zwierzyniec na dwóch kółkach”. Udział w konkursie polega na wykonaniu wybraną techniką pracy plastycznej lub fotograficznej – z wyłączeniem prac przestrzennych – w formie dyptyku łączącego dwie prace, z których jedna przedstawia Zwierzyniec jako dzielnicę przyjazną dla rowerzystów, a druga – jej przeciwieństwo. Do konkursu przyjmowane będą także prace wykonane w parach. W konkursie mogą brać udział przedszkolaki oraz uczniowie szkół podstawowych, szkół gimnazjalnych i licealnych, jak również dzieci uczęszczające na zajęcia klubów kultury działających na terenie dzielnicy oraz osoby dorosłe. Cały regulamin konkursu, którego rozstrzygnięcie nastąpi w maju, dostępny jest na stronie internetowej Dzielnicy VII Zwierzyniec.

Dzielnica VIII Dębniki

Nie dla wandalizmu i smogu w Krakowie

Rada Dzielnicy VIII Dębniki po raz drugi organizuje konkurs, którego celem jest walka z nielegalnym graffiti poprzez wspieranie sztuki street artu

i poprawę wyglądu przestrzeni miejskiej. Organizatorzy konkursu pragną zwrócić większą uwagę na problem niszczenia mienia poprzez umieszczanie napisów, wulgarnych rysunków na elewacjach budynków i murach oraz konieczność zintensyfikowania działań przeciwko tym zjawiskom. Honorowy patronat nad konkursem objął Przewodniczący RMK Bogusław Kośmider. Tegoroczny temat konkursu „Nasz podwawelski smog” obejmuje problem skutków tzw. niskiej emisji niebezpiecznych substancji, innych przyczyn wzrostu zanieczyszczenia powietrza w Krakowie, jak również sposoby przeciwdziałania w postaci ochrony istniejących terenów zieleni



for. archiwum Rady i Zarządu Dzielnicy VIII

nych oraz tworzenia nowych. Organizatorzy liczą na wielką wyobraźnię i pomysłowość uczestników konkursu. Może to być np. oryginalne spojrzenie na zielony Zakrzówek, florę i faunę, parki i tereny zielone Krakowa. Dopuszczalna jest również realizacja projektu o dowolnej tematyce. Konkurs skierowany jest do uczniów szkół ponadgimnazjalnych znajdujących się na terenie Krakowa, uczestników zajęć w miejskich domach kultury, młodzieżowych domach kultury oraz podopiecznych Stowarzyszenia SIEMACHA, uczniów szkół policealnych oraz studentów, innych mieszkańców Krakowa zainteresowanych problematyką walki z nielegalnym graffiti, propagowaniem sztuki street artu oraz mających zdolności plastyczne i manualne umożliwiające wykonanie muralu.

Regulamin konkursu wraz z kartą zgłoszeniową jest dostępny na stronie internetowej Rady Dzielnicy VIII: www.dzielnica8.krakow.pl oraz u współorganizatorów. Termin nadsyłania zgłoszeń oraz projektów muralu upływa 15 maja br., natomiast finał konkursu odbędzie się 22 czerwca br.

Dzielnica XI Podgórze Duchackie

Jedenastka promuje kulturę

Zarząd Rady Dzielnicy XI Podgórze Duchackie, chcąc promować osoby i instytucje działające na rzecz kultury w dzielnicy, ufundował honorowe nagrody w dziedzinie kultury w trzech kategoriach: najciekawsze wydarzenie artystyczne roku w Dzielnicy XI, osobowość roku w dziedzinie kultury – twórca, oraz osobowość roku aktywnie działająca na rzecz kultury – animator. Organizatorem konkursu (z ramienia Zarządu Rady Dzielnicy XI) jest Młodzieżowy Dom Kultury im. K. I. Gałczyńskiego. Propozycje kandydatur do nagrody należy przysyłać na adres: Młodzieżowy Dom Kultury, 30-619 Kraków, ul. Beskidzka 30 lub e-mailem na adres sekretariat@mdk.internetdsl.pl do 26 kwietnia 2013 r.

Podejrzani goście z Miechowa

Kraków zawsze z otwartymi ramionami przyjmował przybyszów i to zarówno tych krajowych, jak i zagranicznych. Tak było też i w czasach, gdy granica państwowa znajdowała się tuż za miedzą, bo w Michałowicach, a mieszkańcy Słomnik, Igołomi, Miechowa czy Nowego Brzeska cieszyli się pod Wawelem statusem obcokrajowców, ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami.

Michał Kozioł

Jedną z owych konsekwencji było obserwowanie przez naszą krakowską, ale przede wszystkim cesarsko-królewską policję. Trwały, do dziś w czeluściach archiwum zachowanym znakiem takiej obserwacji były „raporty w sprawie nadzorowania”. Rzecz jasna, nie każdy turysta dostępował takiego zaszczytu. Aby zwrócić na siebie uwagę c.k. władz bezpieczeństwa, trzeba było być im znanym i z jakichś względów uznanym za godnego uwagi. Można też było zachowywać się w sposób budzący podejrzenia austro-węgierskich stróżów prawa. Czasem zaś wystarczył mniej lub bardziej udokumentowany donos.

Podejrzana czwórka

Tak było właśnie w przypadku czterech panów z Miechowa, którzy we wtorek 12 lipca 1892 r. zatrzymali się w Hotelu Polskim. Panowie: Erazm P., urzędnik, Józef D., majster piekarski, Ludwik C, kupiec oraz Stanisław B, subiekt handlowy (ograniczenie nazwisk do pierwszej litery stanie się dla czytelnika oczywiste po przeczytaniu dalszej części niniejszego tekstu; jest to wskazane przede wszystkim z uwagi na fakt, iż identycznie brzmiące nazwiska także i dziś spotyka się wśród mieszkańców Miechowa) po zameldowaniu i krótkiej wizycie w hotelowych pokojach udali się do teatru. Nie wiedzieli jednak, że już są obserwowani przez czujne oczy c.k. stróżów prawa. Działo się tak za sprawą Romana Gorączki, strażnika skarbowego pełniącego tego dnia służbę na granicy, któremu czwórka miechowian wydała się z jakiegoś powodu podejrzana. W krakowskim teatrze występował w tym czasie zespół opery lwowskiej, a 12 lipca wystawiał „Biednego Jonatana”, operę komiczną w czterech aktach z muzyką Karola Millöckera. Można więc z pewnym prawdopodobieństwem założyć, że to przede wszystkim chęć zobaczenia tego spektaklu skłoniła naszą czwórkę do odwiedzenia Krakowa. Po spektaklu czterej miechowianie wrócili



foto: Wiesław Makaj / UMK

Po spektaklu czterej miechowianie „udali się domu nierządu przy ul. Floriańskiej pod L. 16”

do hotelu. Nie byli w nim jednak długo, gdyż – jak zanotowali „opiekujący się nimi” funkcjonariusze – wkrótce „udali się do domu nierządu przy ul. Floriańskiej pod L. 16, gdzie do godziny 1szej w nocy pozostawali”. Pomimo nocnych ekstrawagancji miechowianie następnego dnia wstali wcześniej. Jak zanotowali w swoim raporcie ich „opiekunowie”: „o godz. ½ 8 rano wyszli z hotelu i poszli do kawiarni Kijaka w rynku głównym, następnie zwiedzili kościół NP. Maryi i św. Wojciecha, poczem załatwiali różne sprawunki u tułtejszych kupców, kupili sobie ubrania. W południe byli w handlu Suskiego – następnie w parku krakowskim, a o godz. 6 odjechali do Miechowa”. Raport podpisało dwóch krakowskich detektywów. Można podejrzewać, że ani oni, ani ich przełożeni nie byli zachwyceni takim obrotem sprawy. Zmarnowano przecież wiele czasu na śledzenie osobników absolutnie nieszkodliwych.

Wszystko wskazuje na to, że konsekwencje owej policyjnej frustracji poniósł Roman Gorączka, c.k. strażnik skarbowy z Węgrzc. Odmówiono mu bowiem zwyczajowej finansowej gratyfikacji. Choć jego oczekiwania naprawdę nie były wygórowane, miał nadzieję na dwa złote reńskie. Mimo że w sprawę tę włączył się przełożony Gorączki, to jednak w zachowanych dokumentach brak informacji o wypłaceniu tej naprawdę skromnej kwoty.

Jarzyny pułkownikowej Massonowej

Zupełnie inaczej niż grupka żądnych wielkomięskich rozrywek obywateli Miechowa traktowani byli przedstawiciele leżącego za miedzą „zaprzyżnionego mocarstwa”. Tych obserwowano bardzo dokładnie. Choć trzeba przyznać, że nawet krakowskiej dyrekcji policji zdarzały się wpadki. Było tak choćby w przypadku pewnego rosyjskiego pułkownika, Polaka, który skutecznie wymknął się spod obserwacji gdzieś między Krakowem a Zakopanem. Był to niewątpliwie karygodny, ale zupełnie wyjątkowy przykład niedbalstwa. Normalną rzeczą była natomiast ścisła obserwacja przybywających z Rosji wojskowych oraz członków ich rodzin. Tak było choćby w wypadku pani pułkownikowej Massonowej. Jej ślubny małżonek zjawiał się czasem w Krakowie ubrany w cywilny anzug. Czynił to jednak nie w celach szpiegowskich, lecz erotycznych. Miał bowiem romans z pewną panią, która była poddaną cesarza Franciszka Józefa I. Pani pułkownikowa zjawiała się pod Wawelem w zupełnie innych niż jej mąż terminach i w zupełnie innych celach, sprawiając przy tym poważne kłopoty „opiekującym” się nią agentom. Przyjazdy pani pułkownikowej, której prawie zawsze towarzyszyła córka, były z reguły jednodniowe. Massonowa – choć w Krakowie nie nocowała – każdy swój pobyt pod Wawelem zaczynała od wizyty w ulokowanym na rogu Rynku Głównego i ul. Floriańskiej renomowanym Hotelu Drezdeńskim. Czasem była to wizyta bardzo krótka, ograniczona do powierzenia opiece hotelowego portiera wielkiego, pustego kosza, z którym pani pułkownikowa przekraczała granicę. Następnego dnia były dla „opiekunów” Massonowej niewątpliwie trudne. Energetyczna niewiasta odwiedzała w Krakowie tyle miejsc, robiła tyle sprawunków, że idący za nią agenci naprawdę mieli sporo roboty. Zdarzało się na przykład, że na wstępie udawała się pani pułkownikowa na pl. Szczepański, gdzie – jak może z pewnym zdziwieniem zanotowano w raporcie – „zakupywała jarzyny, które zносиła do portiera”, oczywiście w Hotelu Drezdeńskim. Jarzynowe zakupy były jednak tylko preludium do prawdziwego maratonu. Czytając „raport w sprawie nadzorowania”, dowiadujemy się, że pułkownikowa: „Była w cukierni Roszkowskiego – w owocarni Grabowskiego przy ul. św.

Jana, w handlu Fischera w rynku, w księgarni Krzyżanowskiego, u modniarki Zamojskiej w Sukiennicach, a o godzinie ½1 udała się na obiad do restauracji Bogusiewicza w hotelu Saskim, po obiedzie poszła na Planty i tamże nieopodal ul. Szewskiej na ławce przez blisko dwie godziny siedziała. Siedzenie na ławce przez dwie godziny to przejaw wielkiego zmęczenia albo swego rodzaju złośliwość. Na pl. Szczepańskim, na Rynku Głównym, w Sukiennicach łatwo jest zginąć w tłumie, ukryć się przed wzrokiem śledzonej niewiasty, ale na Plantach? Biedni opiekunowie pułkownikowej musieli jednak sprostać temu wyzwaniu i po przymusowym, dwugodzinnym odpoczynku znów ruszyć w ślad za energiczną damą i jej córką. Massonowa odwiedziła jeszcze handel Antoniego Hawelki oraz dwie cukiernie. Jedną w Sukiennicach, a następnie po raz drugi lokal Adama Roszkowskiego, w którym – jak informowały ówczesne prasowe inseraty – podawano między innymi „lody, pącz (sic!) rzymski, kawę mrożoną oraz mazagran”. Być może te specjały sprawiły, że panie zatrzymały się w tym lokalu dłużej. Obserwujący je agent zaznaczył w raporcie, że pułkownikówna u Roszkowskiego „gazety czytała”. Następnie obie udały się do Hotelu Drezdeńskiego, zabrały kosz i wsiadły do

dorożki, która zawiozła je na dworzec. Swoją pracowity dzień agenci podsumowali w raporcie słowami mówiącymi, że Massonowa „przed 7 odjechała do granicy”.

Gość z Węgier

Czasem jakiś turysta dodawał pracy krakowskiej policji przez własną nieostrożność. Tak było w przypadku obywatela węgierskiego Antoniego Straitmana, którego 8 sierpnia 1892 r. przyprowadził do dyrekcji policji c.k. żołnierz policyjny o nazwisku Wilk. Nie uczynił jednak tego z własnej inicjatywy, lecz na wyraźny rozkaz jakiegoś kapitana landwery, czyli obrony krajowej. Oficer ów przyłapał węgierskiego turystę, gdy ten, stojąc obok kościółka św. Idziego, rysował fragment Wawelu, który był wówczas austriackimi koszarami. Oskarżony o szpiegostwo pan Straitman tłumaczył się, że jest nauczycielem, uczy rysunków w szkole realnej w Nagy Becskerek, a do Krakowa przyjechał w celu zapoznania się z krakowskimi zabytkami oraz że mieszka w Hotelu Drezdeńskim. Przesłuchujący zatrzymanego urzędnik policji przejrzał zawartość zarekwirowanej teczek z rysunkami i nie znalazłszy tam niczego podejrzanego, podjął decyzję, aby Antoniego Straitmana „uwolniono

i teczkę z rysunkami mu wydano”. Jednak zgodnie ze starą, c.k. policyjną zasadą „sicher ist sicher” poddano przybysza dyskretnej obserwacji. Jej efektem był raport do dziś zachowany w krakowskim archiwum. Jego autor wyrażał się o swoim „podopiecznym” wręcz z sympatią. Pisał, że w Krakowie zajmował się wyłącznie zwiedzaniem. Zwiedzał nie tylko zabytki, ale także nowe budynki. Między innymi interesowały go nowo wznoszone krakowskie szkoły. Jak napisano w raporcie: „...przez cały czas sam chodził, z nikim się nie stykał”. Stwierdzono również, że gość z Węgier „chciał się koniecznie widzieć z Mischem (sic!) Matejką, dyrektorem szkoły malarskiej”, jednak zapracowany i schorowany wielki polski malarz nie znalazł dla niego czasu. Ostatnie słowa raportu, oparte zapewne na relacji portiera z Hotelu Drezdeńskiego – a w tamtych czasach wszyscy portierzy byli w serdecznych wręcz stosunkach z policją – świadczyły, że mimo początkowych przykrości powstałych z winy zbyt podejrzliwego kapitana landwery, pan Straitman wyjeżdżał z Krakowa zadowolony. Miał bowiem oświadczyć, że postara się w przyszłym roku przyjechać na dłużej, gdyż „tutaj można coś widzieć i coś się nauczyć”.

Kalendarium krakowskie

27 marca

1913 – „Czas” donosi: „Zbiegowisko na Kazimierzu. Przechodzący wczoraj w południe przez Kazimierz Teofil B. potrafił handlarzkę kapustą i przewrócił na ziemię. Powstało ogromne zbiegowisko ujmujących się za handlarzką współwyznawców; Teofil B. znalazł się w niezbyt bezpiecznym położeniu. Dopiero policja, aresztowawszy, wyprowadziła go z tłumu”.

28 marca

1903 – „Czas” donosi: „Groby królewskie na Wawelu oświetlone będą elektrycznie. Potrzebne roboty już rozpoczęto. Ukończone będą w najbliższych dniach”.

29 marca

1917 – „Czas” donosi: „Dary wielkanocne dla chorych i rannych żołnierzy szpitali fortecnych krakowskich zbierane będą w dniach 29, 30 i 31 b.m.”.

30 marca

1910 – „Czas” donosi: „Wczoraj o godz. 8 min 18 wieczorem pociągami z Wiednia przybył

do Krakowa generał piechoty i naczelny komendant obrony krajowej arcyksiążę Fryderyk. Naprzeciw arcyksięcia przybyli generał piechoty komendant korpusu Eks. Steinberg, komendant twierdzy marszałek polny-porucznik Eks. Benda z korpusem oficerów sztabowych, delegat radca dworu Dr Adam Fedorowicz, prezydent miasta Dr Leo”.

31 marca

1920 – socjalistyczny dziennik „Naprzód” pisze: „W Krakowie roi się obecnie od denikinowców. Skutki ich bohaterskich czynów na froncie odczuwają dziś żołnierze polscy, spotykając po stronie bolszewickiej świetny ekwipunek, najnowsze typy tanków i t. d. którymi ententa darzyła Denikina, a które jego bohaterzy »dobrowolcy« tak łatwo dawali sobie odbierać bolszewikom. Cała ich armia przy silniejszym ataku bolszewickim roztajała..”.

1 kwietnia

1917 – pod przewodnictwem delegata Namiestnictwa Adama Fedorowicza odby-

ło się w starostwie posiedzenie komisji aprowizacyjnej, podczas którego zastanawiano się nad sposobem polepszenia zaopatrzenia w węgiel.

2 kwietnia

1597 – krakowski kat otrzymuje 21 groszy wynagrodzenia „od chowania potranych”.

3 kwietnia

1895 – krakowska prasa donosi: „Pogrzeb byłego burmistrza i honorowego obywatela miasta Krakowa ś.p. Andrzeja Seidlera Wiślańskiego, z krypty kościoła księży Pijarów, zgromadził wczoraj liczną reprezentację Rady miejskiej, z prezydentem, p. Friedleinem i wiceprezydentem drem Pieniążkiem, na czele, oraz znaczny zastęp starszych urzędników Magistratu”.

5 kwietnia

1915 – „Czas” pisze: „Sutych zastaw święconego nie było nigdzie w Krakowie; nie pozwałała na to ani obecny czas wojenny, ani trudne położenie finansowe”.

Informacja Prezydenta Miasta Krakowa

o wynikach przeprowadzonych konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków w kwestii propozycji zmiany ordynacji wyborczej w wyborach do Rad Dzielnicy I–XVIII Miasta Krakowa, stanowiącej załącznik do uchwały nr LXIII/921/12 Rady Miasta Krakowa z dnia 19 grudnia 2012 r.

Od dnia 24 stycznia 2013 r. przez okres 30 dni wyłożona została do konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków propozycja zmiany ordynacji wyborczej w wyborach do rad dzielnic I–XVIII Miasta Krakowa, stanowiąca załącznik do uchwały nr LXIII/921/12 Rady Miasta Krakowa z dnia 19 grudnia 2012 r.

Konsultacje polegały na przyjmowaniu pisemnych opinii na temat propozycji. Dopuszczona została również możliwość składania opinii i wniosków w formie elektronicznej na adres e-mail Kancelarii Rady Miasta i Dzielnicy Krakowa.

Załącznik do uchwały nr LXIII/921/12 Rady Miasta Krakowa z dnia 19 grudnia 2012 r. został wyłożony w Kancelarii Magistratu, plac Wszystkich Świętych 3–4 w Krakowie, w siedzibach poszczególnych rad i zarządów dzielnic Krakowa oraz opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa i Miejskiej Platformie Internetowej „Magiczny Kraków”.

Wymieniony wyżej załącznik został także przedstawiony na otwartym spotkaniu konsultacyjnym z mieszkańcami, które odbyło się w Urzędzie Miasta Krakowa w dniu 21 lutego 2013 r.

Pisemne propozycje zmian we wskazanym terminie złożyło sześć osób, a w otwartym spotkaniu konsultacyjnym udział wzięło siedem osób. Czternaście rad dzielnic podjęło uchwały zgodnie z § 3 ust. 1 uchwały nr LXIII/921/12 Rady Miasta Krakowa z dnia 19 grudnia 2012 r.

Do propozycji zmiany ordynacji wyborczych w wyborach do rad dzielnic I–XVIII Miasta Krakowa wpłynęły następujące pisemne opinie i wnioski:

- 1) wniosek dotyczący zastąpienia określenia „członek Rady Dzielnicy” określeniem „radny”. Zdaniem składającego wniosek zmiana nomenklatury może być niezrozumiała dla mieszkańców i powodować obniżenie prestiżu tej funkcji,
- 2) wniosek dotyczący tworzenia okręgów wyborczych. Zdaniem składającego wniosek należy dążyć do tego, żeby cała ulica znajdowała się w jednym okręgu,
- 3) wniosek o poszerzenie § 32 o zapis „Zgłoszenie kandydata na radnego powinno być poparte podpisami co najmniej 25 wyborców zamieszkałych w danym okręgu wyborczym”, zmianę zapisu w § 22 ust.2 na „Odstępstwa od normy przedstawicielstwa, nie mogą przekraczać 25 proc.,” doprecyzowanie zapisów w § 4 i § 5 dotyczących czynnego i biernego prawa wyborczego poprzez wprowadzenie zapisu w § 5, że biernie prawo wyborcze przysługuje osobie stale zamieszkującej na obszarze działania danej Rady Dzielnicy,
- 4) wniosek zawierający następujące postulaty:
 - zlikwidowanie odrębnych dzielnicowych i obwodowych komisji wyborczych. Wybory do rad dzielnic powinny być przeprowadzane przez te same komisje obwodowe, które przeprowadzają wybory do

Rady Miasta Krakowa, Prezydenta Miasta Krakowa i Sejmiku Województwa Małopolskiego. Skład tych komisji należy poszerzyć o dwie osoby,

- w § 3 do zdania „wybory do Rady Dzielnicy zarządza Rada Miasta w drodze uchwały, wyznaczając ich termin (...)” należy dodać „łącznie z wyborami do Rady Miasta Krakowa”,

- w § 4 należy dookreślić, co oznacza „stale zamieszkuje” lub przywrócić dotychczasowe brzmienie „zameldowany na pobyt stały”,

- w § 5 dodać zapis „zamieszkałej w okręgu wyborczym, z którego kandyduje”,

- w § 9 pkt 3 zmienić zapis na: „Miejską Komisję Wyborczą ds. Dzielnic – wspólną dla wszystkich dzielnic” oraz wykreślić zapisy § 15,

- wykreślić § 16,

- w § 20 ust.1 przed słowem „zamieszkałych” dodać „stale”,

- w § 22 ust.2 wykreślić zapis „50 proc.” i wpisać „20 proc.”

- w § 24 i § 25 zaznaczyć, iż obwodów powinny być te same co w wyborach do Rady Miasta Krakowa, Prezydenta Miasta Krakowa i Sejmiku Województwa Małopolskiego,

- w § 27 ust.2 do zapisu „Spisy wyborców sporządza się na podstawie ewidencji ludności” dodać „osób zameldowanych na stałe lub stale zamieszkujących”,

- w § 32, 33, 34, 35, 36, 37 skreślić „dzielnicowa komisja wyborcza”, a wpisać „Miejska Komisja Wyborcza ds. Dzielnic”,

- w § 32 ust.5 dopisać „Zgłoszenie kandydata powinno być poparte podpisami co najmniej 25 wyborców zamieszkałych w danym okręgu wyborczym”,

- w § 32 ust. 8 do określenia „właściwe statutowo organy partii” należy dopisać „zarejestrowanej zgodnie z Ustawą o partiach politycznych” oraz wykreślić „organizacji społecznej” i wpisać „organizacji społecznych i stowarzyszeń zarejestrowanych zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach”,

- w § 45 ust.5 wykreślić „członek komisji”, a wpisać „członkowie komisji odnotowują ten fakt w rubryce i potwierdzają własnymi podpisami”,

- w § 77 dodać pkt 7 „nieobecność w pracach rady przez sześć miesięcy”,

- w § 77 ust.3 poszerzyć zapis „w przypadkach określonych w ust. 1 pkt 1–5” o zapis „i 7”

- w całym projekcie należy wykreślić sformułowanie „członek rady” a wpisać „radny”,

5) wniosek zawierający następujące postulaty:

- wprowadzenie zapisu dotyczącego wymogu poparcia zgłoszenia kandydata podpisami co najmniej 25 wyborców zamieszkałych w danym okręgu wyborczym,

- w § 20 i § 22 wprowadzenie zapisów określających jednoznacznie kryteria brane pod uwagę przy tworzeniu okręgów wyborczych, szczególnie w odniesieniu do uwzględniania więzi społecznych oraz warunkowań przestrzennych. Proponowaną zmianę odstępowania od normy przedstawicielstwa z 20 proc. na 50 proc. należy uznać za nieuzasadnioną,

- w § 45 ust.5 doprecyzowanie zapisu dotyczącego odmowy przez wyborcę potwierdzenia otrzymania karty do głosowania – fakt ten powinien być odnotowany przez jednego lub dwóch członków komisji czytelnym podpisem,

- w § 4 i § 5 doprecyzowanie pojęcia „stale zamieszkuje”, kluczowego przy określeniu czynnego i biernego prawa wyborczego,

- w § 15 i § 16 wątpliwości budzi wskazywanie przez zarząd dzielnicy osoby pełniącej funkcję zastępcy przewodniczącego dzielnicowej komisji wyborczej oraz sekretarza obwodowej komisji wyborczej. Należy rozważyć, czy tych osób nie powinna wskazywać Rada Dzielnicy. Brak jest również informacji, w jakim trybie właściwy zarząd dzielnicy wskazuje osoby do pełnienia w/w funkcji,

6) wniosek zawierający następujące postulaty:

- w § 3 ust.1 i w § 80 wprowadzić zapis „Nie przeprowadza się wyborów na sześć miesięcy przed upływem kadencji”,

- w § 3 ust.4 wykreślić pkt 4 z uwagi na nieprecyzyjność zapisu, a jeśli przepis miałby zostać zachowany, należy stworzyć stosowną procedurę odwoławczą, w § 77 ust. 2 w zapisie „§ 81 ust.1 i 2” należy wykreślić „ust.1”, a w § 81 wykreślić cały ust.1 z jednoczesną zmianą numeracji,

- połączyć § 4 i § 5, z uwagi na fakt, iż czynne i biernie prawo wyborcze przysługuje tym samym osobom,

- w § 22 ust.1 po sformułowaniu „Przy tworzeniu okręgów wyborczych dla wyboru danej Rady Dzielnicy należy” dodać „bezwzględnie”,

- w § 22 ust. 2 odstępowanie od normy przedstawicielstwa wynoszące 50 proc. zmienić na „najwyżej 10 proc.”,

- w § 23 ust.1 zapis „trzy miesiące” zastąpić zapisem „sześć miesięcy” oraz wykreślić sformułowanie „lub z innych istotnych przyczyn”,

- w § 23 ust.2 zapis „cztery miesiące” zastąpić zapisem „osiem miesięcy”,

- w § 32 ust.6 dodać zapis „a także oświadczenie o faktycznym zamieszkiwaniu na terenie dzielnicy”,

- w § 77 ust.1 dopisać pkt 7 o treści „stwierdzenia fałszywości złożonego oświadczenia”,

- w § 77 ust.3 po frazie „Wygaśnięcie mandatu członka rady w przypadkach określonych w ust. 1 pkt 1–5” należy dopisać „i 7”,

- w § 77 ust.4 frazę „W przypadkach określonych w ust.1 pkt 2–6” należy zmienić na „W przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2–7”,

- w § 78 po słowach „który w wyborach uzyskał kolejno największą liczbę głosów i nie utracił prawa wybieralności” należy wykreślić resztę zdania, dopisując jednocześnie słowa „oraz nadal zamieszkuje na terenie dzielnicy, co potwierdza pisemnym oświadczeniem”,

- w § 32 dodać ust.10 o treści „Zgłoszenie kandydata na radnego powinno być poparte podpisami co najmniej 25 wyborców zamieszkałych w danym okręgu wyborczym. Wyborca podpisujący zgłoszenie kandydata na radnego, obok podpisu wpisuje czytelnie swoje imię, nazwisko, adres zamieszkania oraz nr PESEL. Wyborca może udzielić poparcia dowolnej liczbie kandydatów, wycofanie udzielonego poparcia jest bezskuteczne. Na każdej karcie wykazu osób popierających kandydata, umieszcza się imię i nazwisko kandydata zgłaszanego w okręgu wyborczym. Miejski Komisarz Wyborczy określa wzór wykazu osób popierających kandydatów oraz oświadczeń składanych przez kandydatów”,

- w § 43 ust.1 sformułowanie „powinni” zastąpić sformulowaniem „muszą”,

- w § 77 ust.6 należy dopisać „gdy zatai ten fakt, zobowiązany jest zwrócić pobrane diety powiększone o odsetki ustawowe za cały okres, licząc od daty zmiany miejsca zamieszkania; zobowiązany jest także na swój koszt na łamach jednej z gazet lokalnych zamieścić uroczyste przeprosiny”.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w kwietniu 2013 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do generalnego remontu.

Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616 9808, 12 616 9809, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza	Wadium płatne do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Gromadzka nr 79 plan „Płaszowska–Krzywdą” MW5	288	0,0470	15 P	96 500,00	10 000,00 4.04.2013	9.04.2013 godz. 9.00
ul. Wiatraczna plan „Ruszcza” MN/U.2	264/4 264/5	0,0860 0,0846	21 NH	84 800,00 82 200,00	9 000,00 9 000,00 4.04.2013	9.04.2013 godz. 9.30
ul. Kotsisa studium - MW	63	0,0514	48 P	196 800,00	20 000,00 4.04.2013	9.04.2013 godz. 10.00
ul. Warchałowskiego plan „Siedzina Północ” uprawy rolne (R)	139	0,3079	81 P	45 800,00	5 000,00 4.04.2013	9.04.2013 godz. 10.30
ul. Powstańców plan „Sudół Dominikański” MN.9	12/2 17/3 12/3 13/2 13/3 14/2 14/3 15/2 15/4 16/2 16/4 17/2	0,0921 0,1047 0,0853 0,0887 0,0921 0,0919 0,0919	21Ś	107 850,00 122 600,00 99 900,00 103 850,00 107 850,00 107 600,00 107 600,00	10 000,00 12 000,00 10 000,00 10 000,00 11 000,00 11 000,00 11 000,00 4.04.2013	9.04.2013 godz. 11.00
ul. Dąbska Studium- UC i ZP	51/23	0,0584	16Ś	165 550,00	17 000,00 4.04.2013	9.04.2013 godz. 11.30
Senatorska 9 pow. budynku 1231,52 m kw.	158	0,2216	14K	7 518 000,00	380 000,00 11.04.2013	16.04.2013 godz. 9.00
Syrokomli 21 pow. budynku 3048,36 m kw.	193	0,1670	14K	13 995 000,00	700 000,00 11.04.2013	16.04.2013 godz. 10.00
Św. Stanisława 12 pow. budynku 1310,84 m kw.	13	0,0385	13Ś	11 080 000,00	560 000,00 11.04.2013	16.04.2013 godz. 11.00
al. Krasieńskiego 4 lokal o pow. 99,48 III p.	48/1000 cz 215/2	0,0497	14 K	642 400,00 lokal 618 787,00 grunt 23 613,00	33 000,00 11.04.2013	16.04.2013 godz. 12.00
ul. Jakuba dec. wz budynek mieszkalny wielorodzinny z usługami i garażem	51 52	0,0330	13Ś	1 811 900,00	100 000,00 16.04.2013	19.04.2013 godz. 9.00
ul. Cegielniana 19 pow. budynku 332,33 m kw.	47	0,0385	32 P	612 000,00	62 000,00 16.04.2013	19.04.2013 godz. 10.00
ul. Floriańska 32 lokal użytkowy w piwnicy o pow. 84,86 m kw.	356/10000 cz 37/1	0,0820	1 Ś	306 515,00	31 000,00 16.04.2013	19.04.2013 godz. 11.00
ul. Szujskiego 6 strych S o pow. 257,21m kw.	213/1000 cz 15	0,0606	61Ś	391 500,00	40 000,00 16.04.2013	19.04.2013 godz. 12.00
pl. Wolnica 14 strych S1 o pow. 311,84 m kw.	1616/10000 cz 51	0,0647	15 Ś	361 000,00	37 000,00 16.04.2013	19.04.2013 godz. 13.00



JACEK MAJCHROWSKI PREZYDENT MIASTA KRAKOWA ZAPRASZA

10. FESTIWAL

misteria paschalia

25-31 MARCA 2013 KRAKÓW

EUROPA GALANTE

LA VENEXIANA

IL GIARDINO ARMONICO

LES MUSICIENS DU LOUVRE GRENOBLE

LES TALENS LYRIQUES

HESPÈRION XXI

LA CAPÈLLA REIAL DE CATALUNYA

LA MORRA & ENSEMBLE PEREGRINA

www.misteriapaschalia.com

Organizatorzy



kbf★



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano
ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego